Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | ŁÓDŹ, ŚRODA, 28 CZERWCA 1950 ROKU | Nr 176

Zjazd Literatów Polskich do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

„Piąty Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich toczy swe obrady w nowym Domu Literatury w Warszawie, którym obdarowała pisarzy Polska Ludowa. Mając pełną świadomość ciążących na pisarstwie polskim wielkich i odpowiedzialnych zadań czynnego uczestnictwa w procesie budowy socjalizmu w Polsce i światowej walce o pokój, Zjazd przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, gorące zapewnienie, że ogół pisarzy polskich we wszystkich swych poczynaniach twórczych skupi całą pełnię sił, by stworzyć nową, godną Polski Ludowej literaturę. Pragnieniem naszym jest ukazać w naszych dziełach całe piękno i patos socjalistycznego budownictwa, służyć każdym naszym dziełem sprawie wychowania nowego człowieka, świadomie i ofiarnie budującego zręby nowego sprawiedliwego ustroju społecznego w Polsce. Pragniemy również, by książki nasze zespolone były jak najsilniej z tą walką o pokój, jaką z imperializmem amerykańskim toczą ludy całego świata".

NARÓD KOREAŃSKI UDAREMNI prowokacyjny zamach na swą wolność i niepodległość

Orędzie premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Kim-Ir-Sen wzywa naród koreański do zjednoczenia w walce z agresją imperialistów

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Phenjanu: premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim-Ir-Sen wygłosił przez radio następujące orędzie do narodu:

Drodzy bracia i siostry!

Żołnierze naszej armii ludowej i partyzanci, działający w południowej części naszej Republiki!

Zwracam się do was w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

25 czerwca armia marionetkowego „rządu" zdrajcy Li-Syn-Mana rozpoczęła ofensywę na terytorium, położone na północ od 38 równoleżnika.

Bohatersko walczące oddziały straży granicznej w toku uporczywych bojów powstrzymały ofensywę marionetkowej armii Li-Syn-Mana.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, po rozważeniu sytuacji, jaka się wytworzyła — polecił naszej Armii Ludowej przejście do zdecydowanego kontrataku i rozgromienie zbrojnych sił wroga.

W wykonaniu rozkazu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Armia Ludowa wyparła przeciwnika z terytorium, położonego na północ od 38 równoleżnika i posunęła się na południe o 10—15 km. wyzwalając miasta Ondzin, Enan, Kaison, Pachczen i szereg innych miast oraz osiedli.

Zdradziecka klika Li-Syn-Mana rozpętała antynarodową wojnę bratobójczą, mimo, że patriotyczne, demokratyczne siły naszej ojczyzny walczyły o zjednoczenie ojczyzny drogą pokojową. Całemu światu wiadomo, że klika Li-Syn-Mana, sprzeciwiająca się pokojowemu zjednoczeniu ojczyzny— od dawna już przygotowywała wojnę bratobójczą. Gdy ludność Korei Południowej głodowała — marionetkowy rząd Li-Syn-Mana większą część swych dochodów budżetowych, wyciśniętych z ludności przez niezmierne przykręcanie śruby podatkowej — wydatkował na zbrojenia i przygotowania do wojny bratobójczej.

Dążąc do rozpętania wojny bratobójczej — reakcyjna klika Li-Syn-Mana pośpiesznie zabezpieczała sobie tyły. Wprowadziła ona w Korei Południowej reakcyjny reżim policyjny. Celem usprawiedliwienia przygotowań do wojny bratobójczej — zbrodnicza klika Li-Syn-Mana stale prowokowała starcia zbrojne w okolicy 38 równoleżnika, stwarzając atmosferę niepokoju i usiłując przerzucić winę za swe prowokacje na ludowo-demokratyczny rząd koreański.

W toku przygotowań do „wyprawy na północ" zdrajcy, działając według dyrektyw imperialistów amerykańskich — nie zawahali się przed zmową ze znienawidzonymi wrogami narodu koreańskiego — militarystami japońskimi.

* * *

Po omówieniu ciężkiej sytuacji ekonomicznej Korei Południowej pod reżimem antynarodowej kliki Li-Syn-Mana — Kim-Ir-Sen oświadczył:

Drodzy rodacy! Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wespół z wszystkimi demokratycznymi, patriotycznymi partiami i organizacjami społecznymi, wespół z narodem całej Korei dokładał wszelkich wysiłków celem uniknięcia nieszczęścia wojny bratobójczej i celem pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny w drodze pokojowej, bez przelewu krwi.

Już w 1948 r. wspólna narada przedstawicieli partii i organizacji społecznych Korei Północnej i Południowej przedsięwzięła pierwszą próbę osiągnięcia pokojowego zjednoczenia kraju. Próbę tę udaremniła wówczas klika Li-Syn-Mana, która, przeprowadziwszy przy pomocy imperialistów amerykańskich i ich narzędzia — koreańskiej komisji ONZ — separatystyczne i fałszerskie wybory w Korei Południowej w maju 1948 r. — wzmogła przygotowania do zbrojnej napaści na północną część kraju.

Celem osiągnięcia pokojowego zjednoczenia i całkowitej niepodległości kraju — w czerwcu ubiegłego roku 71 partii patriotycznych i organizacji społecznych, połączonych w Zjednoczonym Demokratycznym Froncie Patriotycznym Korei — złożiło propozycję pokojowego zjednoczenia kraju drogą przeprowadzenia wyborów powszechnych. Propozycję tę poparł gorąco cały naród koreański, ale również realizację tej propozycji udaremniła zdradziecka klika Li-Syn-Mana.

Dając wyraz poglądom narodu, dążącego do pokojowego zjednoczenia kraju, Zjednoczony Demokratyczny Front Patriotyczny Korei dnia 7 czerwca 1950 roku wysunął propozycję pokojowego zjednoczenia kraju. Jednakże zdradziecka klika Li-Syn-Mana uniemożliwiła również realizację tej propozycji, oświadczając, że będzie uważała za zdrajców wszystkich, którzy wezmą udział w poczynaniach, zmierzających do urzeczywistnienia propozycji w sprawie pokojowego zjednoczenia kraju.

Z uwagi na niezachwianą wolę narodu koreańskiego, który dążył do zjednoczenia, niezawisłości i demokratycznego rozwoju ojczyzny, oraz uwzględniając życzenia demokratycznych stronnictw politycznych i organizacji, prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei wysunęło 19 czerwca propozycję w sprawie realizacji pokojowego zjednoczenia kraju drogą połączenia Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i tzw. Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei w jednolity organ ustawodawczy całej Korei.

Jednakże klika Li-Syn-Mana, której obce są interesy narodu koreańskiego, odpowiedziała na propozycję pokojowego zjednoczenia ojczyzny, którego oczekuje cały naród, rozpoczęciem wojny domowej. Drogą wojny bratobójczej klika Li-Syn-Mana dąży do ustanowienia w północnej części republiki reakcyjnego reżimu antyludowego, jaki istniał pod rządami Japończyków oraz istnieje obecnie w południowej części republiki, do zlikwidowania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i odebrania naszemu ludowi jego zdobyczy na polu przeobrażeń demokratycznych.

Reakcja, zgrupowana wokół Li-Syn-Mana, dąży do odebrania chłopom ziemi, którą otrzymali darmo w północnej części republiki, dzięki przeprowadzeniu reformy rolnej oraz do zwrócenia jej obszarnikom. Zdradziecka ta klika dąży do unicestwienia wszystkich demokratycznych swobód i praw, wywalczonych przez lud koreański w północnej części republiki.

Zdradziecka klika Li-Syn-Mana chce przekształcić cały kraj w kolonię imperialistów amerykańskich, a z narodu koreańskiego uczynić niewolników.

Drodzy bracia i siostry!

Wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad naszą ojczyzną. Czego potrzeba, by niebezpieczeństwo to zlikwido-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Lud Francji nie chce rządu Queuille'a

Komunikat Biura Politycznego KP Francji

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że rząd Bidault upadł pod naciskiem niezadowolenia i protestów mas pracujących. Lud Francji domaga się położenia kresu polityce reakcji, nędzy i wojny, potępianej przez kraj.

Powierzając misję sformowania nowego rządu Queuille'owi — głosi komunikat Biura Politycznego KP Francji — kierownicze koła francuskie jeszcze zaakcentowały swą reakcyjną politykę, budzącą oburzenie narodu. Queuille jest człowiekiem, który ponosi ciężką odpowiedzialność za represje antyrobotnicze i antydemokratyczne, który podpisał pakt atlantycki, który usiłuje zatuszować skandal wywołany aferą generałów Reversa i Masta, który powiększył ciężary podatkowe. Lud Francji nie chce rządu Queuille'a. Domaga się on prowadzenia polityki obrony swobód robotniczych i demokratycznych, domaga się amnestii dla robotników i obrońców pokoju skazanych lub ściganych przez sądy, domaga się obrony interesów ludu, niezależności narodowej i pokoju. Wszystko to wymaga powołania do życia rządu jedności demokratycznej.

Powszechna elektryfikacja wsi i osiedli nowy kodeks rodzinny, zmiana ustroju adwokatury

Jednomyślne uchwalenie nowych ustaw na 81 posiedzeniu Sejmu RP

WARSZAWA (PAP). 81 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 27 czerwca 1950 roku otworzył wicemarszałek Sejmu Barcikowski. Na posiedzenie przybył rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Zawadzkim, Korzyckim i Chełchowskim oraz Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, wicemarszałek Barcikowski poświęcił krótkie przemówienie pamięci zmarłego posła na Sejm Ustawodawczy, ministra Wincentego Rzymowskiego.

Izba uczciła pamięć zmarłego posła chwilą ciszy.

Wicemarszałek Barcikowski powiadomił następnie Izbę, że na ręce Marszałka Sejmu wpłynął wniosek Rady Państwa do Sejmu Ustawodawczego, w sprawie przyjęcia do wiadomości rezygnacji tow. Aleksandra Zawadzkiego ze stanowiska członka Rady Państwa, w związku z powołaniem go na stanowisko Wiceprezesa Rady Ministrów.

Sejm przyjął do wiadomości rezygnację tow. Aleksandra Zawadzkiego ze stanowiska członka Rady Państwa.

Wicemarszałek Barcikowski powiadomił z kolei posłów, że otrzymał od Prezesa Rady Ministrów pisma zawiadamiające o mianowaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej: tow. Kazimierza Mijala — ministrem Gospodarki Komunalnej. Aleksandra Zawadzkiego — wiceprezesem Rady Ministrów, Hilarego Chełchowskiego — wiceprezesem Rady Ministrów, o odwołaniu Władysława Wolskiego ze stanowiska ministra Administracji Publicznej oraz o mianowaniu Adama Rapackiego — ministrem Szkół Wyższych i Nauki z jednoczesnym odwołaniem go z zajmowanego dotychczas stanowiska ministra Żeglugi.

W dalszym ciągu obrad po odbyciu pierwszych czytań odesłano do odpowiednich komisji sejmowych szereg rządowych projektów ustaw, m. in.:

Ustawy o odpowiedzialności zawodowej fachowych pracowników Służby Zdrowia, — ustawy o zniesieniu Izb Lekarskich i Lekarsko-Dentystycznych, — ustawy o dostarczaniu środków przewozowych na rzecz Wojska i Służby Bezpieczeństwa Publicznego w czasie pokoju, — ustawy o zmianach podziału administracyjnego Państwa.

Przy pierwszym czytaniu rządowego projektu **ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli**, wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu wiceprezesowi Rady Ministrów — tow. Hilaremu Chełchowskiemu.

Przemówienie wicepremiera tow. H. Chełchowskiego

WYSOKA IZBO!

Przedkładając do zatwierdzenia Wysokiemu Sejmowi uchwalony przez Prezydium Rządu projekt ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, pragnę zatrzymać się nad jej węzłowym znaczeniem w gospodarce narodowej.

Projekt Planu 6-letniego przewiduje, obok rozbudowy i rozwoju przemysłu, ROZWÓJ ROLNICTWA. W projekcie Planu 6-letniego zakłada się wzrost umaszynowienia rolnictwa, wzrost zużycia nawozów sztucznych, wzrost budownictwa inwentarskiego i mieszkaniowego, wzrost powszechnych i średnich szkół na wsi. Projekt Planu 6-letniego zakłada podniesienie przychodowości z hektara, rozwój hodowli, podniesienie jakości płodów rolnych i inwentarza żywego.

Wszystkie te sprawy są dźwigniami w podnoszeniu kultury mas ludowych i dobrobytu mało i średniorolnych chłopów i wiążą się jak najściślej z Planem 6-letnim, który zakłada budowę zrębów socjalizmu na wsi.

Jedną z ważnych dźwigni w budowie socjalizmu na wsi jest ELEKTRYCZNOŚĆ. Dotychczasowa jednak elektryfikacja wsi nie uwzględniała należycie tej części chłopów, która jest najbardziej związana z władzą ludową i która potrzebuje pomocy rządowej w przeprowadzaniu elektryfikacji, w większym stopniu jak dotychczas.

W okresie od wyzwolenia do 1949 roku włącznie zostało zelektryfikowanych 11,456 gromad i osiedli, co stanowi dwa razy więcej w stosunku do ilości gromad za cały okres przedwojenny i wojenny.

Dotychczasowy system krzywdził średnio- i małorolnych chłopów

Dotychczasowy system elektryfikacji wsi kierowany przez komitety elektryfikacyjne, do których powdzierali się bogacze i ich zausznicy, uniemożliwiał mało i średniorolnym chłopom w zelektryfikowanych wsiach przeprowadzenie instalacji wewnętrznych. Skutek był taki, że w 10.290 do dziś zelektryfikowanych gromadach, mamy faktycznie 340.000 abonentów, zamiast około 960.000.

Dla usunięcia tego niesprawiedliwego stanu zamierza się prowadzić w ciągu sześciu lat do-elektryfikację.

Po drugie — elektryfikację dotychczas przeprowadzały gromady bardziej zamożne i nierzadkie były wypadki, kiedy ciągnięto linię wysokiego napięcia obok wsi biedniackiej, omijając ją.

Na podstawie przedłożonego projektu ustawy elektryfikacja wsi i osiedli wejdzie do ogólnonarodowego planu gospodarczego według założeń państwowego planu inwestycyjnego. Właściwe zjednoczenia energetyczne opracują PLAN ELEKTRYFIKACYJNY danego terenu, który będzie zatwierdzony przez prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Państwo zwiększa pomoc dla wsi

Wychodząc z założenia, że elektryfikacja wsi wymaga poważnych wkładów materiałowych i kosztów pieniężnych, rząd postanowił iść z jeszcze większą niż dotychczas pomocą wsi, a w szczególności robotnikom rolnym, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym. Objęte planem powszechnej elektryfikacji wsi na dany rok gromady będą miały doprowadzoną linię elektryczną do budynków oraz założone w tych budynkach urządzenia odbiorcze według ustalonych przez rząd zasad.

Prezydia wojewódzkich i powiatowych rad narodowych powołają KOMISJE ELEKTRYFIKACJI dla sprawowania społecznej kontroli nad powszechną elektryfikacją oraz dla opiniowania projektów miejscowych planów elektryfikacji wsi i osiedli.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Czyn Lipcowy łódzkiej klasy robotniczej

ROŚNIE FALA ZOBOWIĄZAŃ na cześć 6 rocznicy Manifestu Lipcowego

Z każdym dniem rośnie i potężnieje Czyn Lipcowy. Powstał w niewielkiej miejscowości — w Tarnowskich Górach, a już obiegł prawie całą Polskę. Niedługo nie będzie zakładu pracy, który by nie wziął udziału w tej potężnej akcji, mającej na celu uczczenie Święta Odrodzenia.

W fabrykach, w instytucjach podejmowane są najróżniejsze zobowiązania przez robotników, pracowników umysłowych, zobowiązania, które na dzień 22 lipca przyniosą krajowi, całej klasie robotniczej **miliony złotych dodatkowej produkcji, olbrzymie oszczędności, dziesiątki nowych placówek socjalnych.**

Rocznica uchwalenia Manifestu PKWN, który położył podwaliny pod istnienie Polski Ludowej, obchodzona będzie szczególnie uroczyście przez robotników Łodzi.

Oto, co pisze nam o zobowiązaniach lipcowych korespondent z Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych, tow. Szczygielski:

„W nowym etapie realizacji Planu 6-letniego załoga ZWAT pragnie także zwiększoną wydajnością pracy, wzmożonym stosowaniem racjonalizatorstwa i nowatorstwa przyczynić się do szybszej budowy socjalizmu. Wyrazem tego są zobowiązania, jakie podjęliśmy na uroczystym zebraniu. Trudno wyliczyć wszystkie zobowiązania indywidualne. Jest ich bardzo wiele. Zarówno z dziedziny usprawnienia pracy, podniesienia jakości, jak i wzmożenia oszczędności.

W imieniu działu inwestycji ob. Nowicki złożył zobowiązanie przedterminowego wykonania wielu przedsięwzięć inwestycyjnych. Pracownicy oddziału transformatorów zobowiązali się wykonać ponad plan produkcję wartości około półtora miliona złotych. Oddział składni aparatów da ponad plan produkcję wartości około 5 milionów złotych. Bakeliciarnia wypełni plan za lipiec do 22. VII. br. Pracownicy ruchu wykonają i zainstalują urządzenia do przyrządów rur jarzeniowych przy dwóch prasach oraz przysposobią urządzenia do ściskania kondensatorów. Wydział zaopatrzenia zobowiązał się upłynnić zbędne materiały na sumę 7 milionów zł. Biuro konstrukcyjne wykona wszystkie plany i rysunki do 5 lipca.

Tow. Zdrojewski, korespondent z PZPJG Łódź-Południe. Tkalnia Nr 3 zawiadamia nas, że pracownicy skręcalni zobowiązali się przejść na obustronną obsługę maszyn, dzięki czemu przysporzą oszczędności w stosunku rocznym na sumę **około półtora miliona złotych.** Tkacze z sali Nr 4 postanowili wszyscy do końca bieżącego roku przejść na zwiększoną obsługę krosien, dając w ciągu roku 3,5 mil. zł oszczędności.

Pracownicy Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Odzieżowego — jak pisze korespondent tow. Cybulski, zobowiązali się — w związku z zapoczątkowanym współzawodnictwem międzyzakładowym przez ZPO im. Więckowskiego oraz ZPO Świebodzice, zaopatrzyć te zakłady we wszystkie artykuły, surowce i dodatki w wystarczających ilościach, aby do końca br. nie powstała groźba postoju. Pracownicy Centrali postanowili do końca bieżącego miesiąca usunąć wszelkie niedokładności w kartotekach, wynikłe podczas księgowań transakcji pierwszego kwartału.

* * *

W dniu wczorajszym podejmowała zobowiązania produkcyjne na cześć Święta Odrodzenia 22 lipca załoga PZPB im. J. Marchlewskiego.

W olbrzymiej sali świetlicy, zgromadziło się kilkuset robotników i pracowników. Po przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej, tow. Marciniaka, tow. dyr. Wypych przypomniał zebranym, jaką to rocznicę obchodzić będzie klasa robotnicza w dniu 22 lipca.

Następnie miejsca na trybunie zajmowało kolejno wielu robotników i przedstawicieli poszczególnych oddziałów, składając zobowiązania produkcyjne.

Załoga przędzalni i tkalni zobowiązała się w ramach Czynu Lipcowego podnieść jakość produkcji o 2 proc.

Załoga Wykończalni zobowiązała się na dzień 22 lipca, dodatkowo dać 25 tys. m tkanin oraz plan roczny wykonać do dnia 12 grudnia, dając dodatkowo 1.500.000 m tkanin.

Przy niemilknących okrzykach na cześć przodowników pracy, złożyła zobowiązanie prządka Józefa Krzyżaniak, postanawiając podnieść swą produkcję o 10 proc.

W imieniu pracowników kotłowni, złożył zobowiązanie tow. Nowicki: Pracownicy kotłowni postanawiają do dnia 22 lipca wyczyścić kocioł wodnorurkowy, kotły płomiennicowe oraz uszczelnić rury ogrzewające i wymienić wszystkie stare zawory.

Wydział ruchu, zobowiązał się na dzień 22 lipca wykonać prysznice dla wydziału mechanicznego oraz przeprowadzić remonty tokarek na oddziale I.

Pracownicy warsztatów elektrycznych zobowiązali się do oczyszczenia wszystkich automatów i podstacji oraz do przeprowadzenia radiofonizacji zakładu.

Członkowie ZMP i SP zobowiązali się do przepracowania 300 godzin społecznych przy porządkowaniu terenu fabrycznego. Podobne zobowiązania podjęli pracownicy straży pożarnej i przemysłowej oraz pracownicy umysłowi.

Ponadto zostały podjęte zobowiązania o charakterze socjalnym i gospodarczym.

Na zebraniu załogi **Zakładów im. Strzelczyka** podjęto szereg zobowiązań dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN.

Aktyw techniczny zobowiązał się do dnia 22 lipca br. wykonać ponad plan 2 wiertarki typu W-II 40. Odlewnia przyśpieszy o 50 procent oczyszczanie surowych odlewów, skracając tym samym cykl produkcyjny z 6 na 3 tygodnie. **Oddział transportowy** zobowiązał się na dzień 22 lipca br. uprzątnąć zwały żużla, znajdującego się na terenie fabryki.

Biuro konstrukcyjne wykona rysunki do specjalnego sprzęgła do dnia 22 lipca br., a tym samym skróci cykl produkcji o cały miesiąc.

Brygada remontowo - gospodarcza zobowiązała się wymalować salę zebrań oraz uzupełnić brakującą ilość krzeseł.

Załoga zobowiązała się również do przyśpieszenia produkcji walcówki o cały miesiąc.

Powszechna elektryfikacja wsi i osiedli nowy kodeks rodzinny, zmiana ustroju adwokatury

Jednomyślne uchwalenie nowych ustaw na 81 posiedzeniu Sejmu RP

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Wzmożoną współpracą sparaliżować akcję wroga klasowego

W tej akcji wróg klasowy niewątpliwie będzie usiłował utrudniać, hamować tempo rozwoju wsi. Dlatego, by się mu przeciwstawić, by plan elektryfikacji wsi wykonać, by z nadwyżką wykonać plan zelektryfikowania w r. 1950 — 1.150 gromad — potrzebny jest żywy udział w pracy propagandowej i organizacyjnej gminnych rad narodowych, ich prezydiów, partii politycznych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Gromady, objęte planem elektryfikacyjnym, winny dostarczyć w miarę możliwości ludzi do pracy za odpłatą, jak również koni do zwózki materiałów. W ten sposób wynagrodzenie za pracę wypłacone właścicielom budynków przy przeprowadzaniu elektryfikacji wsi może przekroczyć poniesione koszty elektryfikacji danego gospodarstwa.

Przedłożona uchwała rządu w sprawie planowej elektryfikacji jest jeszcze jednym osiągnięciem, jeszcze jedną dźwignią wsi polskiej w jej pracy i walce na drodze do socjalizmu i dlatego proszę Wysoki Sejm, w imieniu rządu, o przyjęcie przedłożonej ustawy. (Oklaski).

Projekt ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli Izba skierowała do Komisji Przemysłowej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

W następnych punktach porządku dziennego odesłano do odpowiednich komisji, po odbyciu pierwszego czytania, rządowe projekty ustaw:

o podatku gruntowym oraz

w sprawie rejestru inżynierów i techników.

Po zmianie składu osobowego Komisji Rolnictwa i RR, z której na wniosek klubu PZPR odwołany został w związku ze sprawowaniem funkcji wiceprezesa Rady Ministrów — członek tej Komisji pos. tow. H. Chełchowski. Izba przystąpiła do następnych trzech punktów porządku dziennego, traktując je łącznie.

Sprawozdania Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy — **kodeks rodzinny**, o przepisach wprowadzających kodeks rodzinny i o rządowym projekcie ustawy o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kurateli złożył **pos. Jodłowski.**

Kodeks rodzinny odpowiada potrzebom mas pracujących

To, czego nie dokonały rządy kapitalistyczne w ciągu 20 lat — stwierdza pos. Jodłowski — zrealizował rząd Polski Ludowej w drugim roku po wyzwoleniu.

Kodeks rodzinny jest pierwszym doniosłym wyrazem przebudowy polskiego prawa cywilnego.

W społeczeństwie **feudalnym i kapitalistycznym** zagadnienia rodziny, małżeństwa i opieki sprowadzały się przede wszystkim **do zagadnień majątkowych.**

W społeczeństwie **socjalistycznym** zagadnienia małżeństwa i rodziny nie mogą być sprowadzane tylko do stosunków majątkowych. Socjalizm przebudowuje życie i stosunki rodzinne, które wyzwalają się spod zniekształcającego je wpływu kapitalistycznej własności prywatnej.

Nasze nowe prawo — wzorem prawa socjalistycznego — normować będzie instytucję rodziny i małżeństwa na nowych zasadach, przede wszystkim przez wyodrębnienie prawa rodzinnego w osobny dział prawa i uniezależnienie go od norm prawa majątkowego.

Omawiając w dalszym ciągu swego sprawozdania przepisy kodeksu rodzinnego, pos. Jodłowski stwierdza, że najważniejszą zdobyczą tego prawa — to realizacja pełnego równouprawnienia kobiety i mężczyzny.

Nowe prawo małżeńskie przyniosło znakomitą poprawę położenia **prawnego dzieciom pozamałżeńskim,** znosząc ich dyskryminację, utrzymywaną przez dawne wsteczne kodeksy.

W trosce o to, by małżeństwo i rodziny mogły spełniać należycie swoją funkcję społeczną — **nowe prawo dopuszcza rozwiązanie małżeństwa przez rozwód jedynie wówczas, gdy stan trwałego rozkładu małżeństwa nie pozwala go traktować jako tworu żywego.**

Nowy kodeks rodzinny uważa małżeństwo za **instytucję świecką,** ustanawiając, że małżeństwo zostaje zawarte przez złożenie oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński przed urzędnikiem stanu cywilnego. **Nowe przepisy nie pozbawiają stron możności dopełnienia obrzędów religijnych.**

Podkreślając na zakończenie, że nowe prawo rodzinne jest prawem nawskroś nowoczesnym, odpowiadającym potrzebom i interesom mas pracujących oraz, że stanowi rzeczywisty wyraz postępu społecznego w dziedzinie stosunków rodzinnych i małżeńskich — poseł Jodłowski stwierdza, że stanie się ono jedną z gwarancji prawidłowego wychowania przyszłych pokoleń na pożytek Ludowej Ojczyzny.

W imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej mówca wnosi o przyjęcie przez Sejm trzech referowanych projektów ustaw.

* * *

W dyskusji nad referowanymi projektami ustaw pierwsza zabrała głos pos. tow. Sztachelska (PZPR). Podkreśliła ona, że omawiane **ustawy** są świadectwem tego, jak ogromne **znaczenie przypisuje rząd, partia i klasa robotnicza najmniejszej komórce społeczeństwa, jaką jest rodzina.**

W głosowaniu Izba jednogłośnie przyjęła wszystkie trzy ustawy.

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. Kiernik (ZSL) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ustroju adwokatury.

Projekt ustawy o zmianie ustroju adwokatury został jednogłośnie przez Sejm przyjęty.

Po powiadomieniu Izby o wpłynięciu interpelacji poselskiej, która zostanie przesłana prezesowi Rady Ministrów, wicemarszałek Barcikowski zamyka posiedzenie.

Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się dziś dnia 28 czerwca.

W drugą rocznicę rezolucji Biura Informacyjnego

PRZED dwoma laty rezolucja Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych zdemaskowała i obnażyła przed klasą robotniczą istotę titowskiej agentury imperializmu. Fakty, które ujawniły się w przeciągu tych dwu lat dowiodły, jak historyczne znaczenie dla rozwoju ruchu robotniczego ma ta rezolucja, w jakim wielkim stopniu pomogła ona partiom robotniczym, w tej liczbie i naszej partii uwolnić się od wypaczeń i odchyleń od linii marksizmu-leninizmu i oczyścić szeregi partyjne z obcych i wrogich elementów.

W ciągu minionych dwu lat prowokatorzy titowscy pogłębili i rozwinęli swą politykę zdrady narodu jugosłowiańskiego. Oddali oni wszystkie zasoby i bogactwa kraju do dyspozycji wielkich koncernów kapitalistycznych i przekształcili Jugosławię w kolonię amerykańskiego imperializmu i jego bazę wypadową przeciw narodom bałkańskim.

Szajka Tito, Kardela, Rankowicza i Dżilasa stała się jednym z narzędzi totalnej dyplomacji atomowych ludobójców, przy pomocy którego usiłują oni siać dywersję i organizować szpiegostwo w krajach demokracji ludowej. Proces Rajka na Węgrzech i Kostowa w Bułgarii odsłonił ponure kulisy tej zbrodniczej akcji i wyciągnął je na światło dzienne w całej ohydnej nagości.

Procesy te pokazały klasie robotniczej, jak dawno i z jaką perfidią przygotowywała zdradę titowska banda dywersyjna.

Dziś wiemy już, że to jeszcze podczas wojny nawiązała ona kontakty z amerykańskim i angielskim wywiadem, nie gardząc zresztą bliskimi kontaktami z gestapo. Po wojnie wypełniała ona ściśle rozkazy swych mocodawców organizowania dywersji w ruchu robotniczym w krajach demokracji ludowej, dywersji wymierzonej przeciwko kierowniczej sile ruchu robotniczego — WKP(b) i przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Od lat planowo choć niepostrzeżenie niszczyli titowscy słudzy imperializmu Partię Komunistyczną Jugosławii aż uczynili ją bezwolnym narzędziem w rękach siepaczy Rankowicza. Kłamstwem i frazesem opanowali oni władzę państwową, aby wydać naród imperialistom.

Po procesach Rajka i Kostowa faszyści belgradzcy nie próbują nawet osłaniać swej zdrady. Na ostatniej sesji zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych wystąpili oni jawnie jako agentura amerykańskiego imperializmu, uczestnicząc we wściekłej kampanii oszczerczej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Ich „zasługi" zostały nagrodzone bezprawnym wyborem do Rady Bezpieczeństwa, aby tym łatwiej mogli odgrywać rolę narzędzia amerykańskiej dyplomacji. W tym właśnie charakterze titowski delegat z lokajską gorliwością popierał amerykańskie wnioski niedopuszczenia do ONZ legalnych przedstawicieli narodu chińskiego i bezprawnego utrzymywania w ONZ kuomintangowskich przedstawicieli Czang Kai-szeka.

Szczególnie ohydną rolę odgrywają faszyści titowscy, organizując dywersję przeciwko walce, jaką pod przewodem Związku Radzieckiego prowadzi ludzkość z podżegaczami wojennymi.

Podczas, gdy wszyscy ludzie dobrej woli, niezależnie od przekonań politycznych i wierzeń religijnych, podpisują się pod Apelem Sztokholmskim, titowscy faszyści zabraniają w Jugosławii zbierania podpisów pod Apelem. Gdy miliard ludzi zaciąga się w szeregi obrońców pokoju banda titowska ogłasza się żołdakami atomowej dyplomacji, żołdakami ludobójczej polityki.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada titowska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do nędzy mas pracujących, do oddania ludu pracującego wsi w ręce wyzyskiwaczy kułackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii. Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tito-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszną nędzę. Pozbawiony zdobyczy, wywalczonych w bohaterskich walkach z faszyzmem, lud pracujący trzymany jest w strasznym terrorze pachołków Rankowicza.

Ale mimo terroru wzrasta z dnia na dzień opór ludu jugosłowiańskiego przeciwko faszystowskim zbrodniarzom. Odradzają się działające w podziemiach organizacje komunistyczne, prowadząc klasę robotniczą i pracujące chłopstwo do walki ze zbrodniarzami titowskimi, których gestapowski reżim skazany jest nieuchronnie na zagładę.

Im bardziej oddalamy się od dnia ogłoszenia historycznej rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, z tym większą jasnością widzimy jej znaczenie i wagę. Dzięki czujności, rewolucyjności i doświadczeniu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) zdemaskowano zdradę titowskiej kliki i wskazano prawidłową drogę ruchowi robotniczemu. Przykład titowskiej dywersji jeszcze raz potwierdza tę prawdę, że bez partii rewolucyjnej, opartej na zasadach leninowskich, klasa robotnicza jest bezbronna.

W ciągu ostatnich dwóch lat partie komunistyczne i robotnicze zahartowały się i ubojowiły. Jest w tym wielka zasługa rezolucji Biura Informacyjnego, która wskazała, że JEDYNĄ DROGĄ BUDOWY SOCJALIZMU JEST WIERNOŚĆ ZASADOM MARKSIZMU - LENINIZMU, NIEROZERWALNA WIĘŹ Z OJCZYZNĄ SOCJALIZMU — ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I JEGO KIEROWNICZĄ SIŁĄ — PARTIĄ LENINA, STALINA.

Naród koreański udaremni prowokacyjny zamach na swą wolność i niepodległość

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wać? **Naród koreański powinien w tej wojnie, prowadzonej przeciwko klice Li-Syn-Mana, bronić Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i jej konstytucji, zlikwidować antyludową i faszystowską władzę marionetek Li-Syn-Mana, ustanowioną w południowej części Republiki, wyzwolić południową część naszej ojczyzny spod panowania kliki Li-Syn-Mana, przywrócić tam komitety ludowe — prawdziwe organa władzy. Powinniśmy, pod sztandarem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, doprowadzić do końca zjednoczenie ojczyzny i stworzyć jednolite, niezawisłe państwo demokratyczne.**

Wojna, do której prowadzenia zmuszono nas, jest po naszej stronie wojną sprawiedliwą, wojną o zjednoczenie i niezawisłość ojczyzny, o wolność i demokrację.

* * *

Następnie Kim-Ir-Sen wezwał Armię Ludową i oddziały straży granicznej do odważnej obrony zdobyczy demokracji.

Nasza Armia Ludowa—oświadczył on — **wychowana jest w duchu poszanowania narodu i ojczyzny, o których interesy walczy, uzbrojona we współczesną technikę.**

Kim-Ir-Sen wezwał ludność północnej części republiki do przestawienia całej swej pracy na potrzeby wojenne, do zmobilizowania wszystkich sił w celu bezlitosnego i szybkiego rozgromienia wroga. Należy—stwierdził Kim-Ir-Sen — podporządkować całą działalność celom wojny i zadaniom, związanym z rozgromieniem wroga, zorganizować na skalę ogólnonarodową pomoc dla Armii Ludowej, uzupełniać nieprzerwanie jej szeregi, zaopatrywać front we wszystkie konieczne materiały, zapewnić szybkie zaopatrzenie armii w broń i amunicję i organizować szeroką pomoc rannym żołnierzom. Konieczne jest zorganizowanie pracy w kierunku umocnienia zaplecza Armii Ludowej, w ten sposób, by zaspokoić w pełni potrzeby frontu.

Dalej Kim-Ir-Sen zwrócił się do partyzantów i partyzantek południowo-koreańskich, wzywając ich do czynnej pomocy na rzecz Armii Ludowej, do rozszerzenia walki ogólnonarodowej, do niszczenia wroga, zakłócania jego komunikacji i przywracania komitetów ludowych.

Robotników i chłopów, przedsiębiorców i inteligencję Południowej Korei Kim-Ir-Sen wezwał, **by czynnie pomagali w wyzwoleniu południowej części kraju.**

Zwracając się do żołnierzy i oficerów tzw. armii obrony narodowej, Kim-Ir-Sen wezwał, **by skierowali broń przeciwko wrogom ludu koreańskiego — zdradzieckiej klice Li-Syn-Mana — i w ten sposób zajęli godne miejsce w szeregach bojowników o jedność i wolność ojczyzny.**

Na zakończenie Kim-Ir-Sen oświadczył:

Drodzy rodacy! Rząd zwraca się do całego narodu koreańskiego z apelem, by skupić się jeszcze bardziej wokół rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, aby szybciej rozgromić siły zbrojne marionetkowej kliki Li-Syn-Mana, zlikwidować jej reżim policyjny, wywalczyć chlubne zwycięstwo oraz zapewnić zjednoczenie i niezawisłość ojczyzny. Historia świadczy o tym, że naród, stający zdecydowanie do walki o swą wolność i niezawisłość, jest niezwyciężony. Sprawa naszego narodu jest słuszna. Zwycięstwo powinno być udziałem naszego narodu. Jestem przekonany, że słuszna walka o ojczyznę i naród zakończy się zwycięstwem. Nadszedł czas zjednoczenia naszej ojczyzny! Idźmy śmiało naprzód z wiarą w zwycięstwo! Wszystkie nasze siły — na pomoc naszej Armii Ludowej i frontowi! Wszystkie nasze siły — na rozgromienie i unicestwienie wroga! Niech żyje naród koreański, który powstał do ogólnonarodowej, sprawiedliwej wojny! Niech żyje Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna! Naprzód do zwycięstwa!

Opinia amerykańska ostrzega Trumana przed awanturniczą polityką na Dalekim Wschodzie

WASZYNGTON (PAP) — Truman złożył oświadczenie, w którym zakomunikował, że wydał zlecenie amerykańskim siłom lotniczym i morskim, by okazały pomoc wojskom marionetkowego rządu południowo-koreańskiego. Prezydent Truman zakomunikował równocześnie, że zlecił flocie morskiej, by „nie dopuściła do ataku na Formozę". Prezydent USA podał dalej do wiadomości, że wydał zarządzenie w sprawie zwiększenia pomocy wojskowej dla sił zbrojnych Francji, walczących w Indochinach, jak również dla sił zbrojnych marionetkowego rządu Bao Dai'a. Do Indochin uda się amerykańska misja wojskowa, która dbać będzie o „ścisłą współpracę wojsk francuskich i wojsk Bao Dai'a".

* * *

NOWY JORK (PAP). — Dzienniki omawiają obszernie wypadki w Korei. Niektóre pisma przyznają, że opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych jest zaniepokojona awanturniczą polityką amerykańską. „Washington Times Herald" pisze, że wypadki w Korei winny stanowić dla kongresu przestrogę przed udzielaniem Trumanowi pełnomocnictwa dla rozpoczęcia poboru w dowolnej chwili. Oddanie tej władzy prezydentowi byłoby ściąganiem na siebie katastrofy. Niezależnie od uczuć, jakie Amerykanie żywią wobec Korei — nie ma zapewne ani jednego Amerykanina na tysiąc, który by wierzył, że „obrona Korei jest warta życia męża, syna, czy brata".

„Washington Post" wyraża poważne wątpliwości co do bojowej wartości armii południowo - koreańskiej. Dziennik ten zaznacza, że losy Południowej Korei zależeć będą nie od ilości sprzętu amerykańskiego, lecz od tego, czy żołnierze południowo - koreańscy będą się bili.

WALKI W OKOLICACH SEULU.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera podaje, że w okolicach Seulu, toczą się zacięte walki. Niektóre resorty rządu marionetkowego południowo-koreańskiego, jak np. Ministerstwo Spraw Zagranicznych — zostały przeniesione do miejscowości Suwan, znajdującej się w odległości 40 km. na południe od Seulu.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna

27-MILIONOWY naród koreański wyzwolony został z jarzma japońskiego imperializmu przez Armię Radziecką. Wojska amerykańskie wylądowały bowiem w Korei Południowej dopiero wówczas, gdy Armia Radziecka rozgromiła japońskich imperialistów. Nastąpił wówczas podział Korei na **dwie strefy okupacyjne.** Koreę Północną i Południową, rozdzielone linią demarkacyjną biegnącą wzdłuż 38 równoleżnika. W myśl umowy z roku 1945 głównodowodzący obu stref mieli możliwie jak najszybciej ustalić procedurę utworzenia ogólnokoreańskiego rządu prowizorycznego. Szczegółowe zalecenia w tej sprawie ustalono na konferencji styczniowej ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw w Moskwie.

Amerykanie ani myśleli jednak trzymać się tych zaleceń. **Przybyli oni do Korei w charakterze ZDOBYWCÓW.** Swą działalność rozpoczęli od rozpędzenia komitetów ludowych utworzonych przez naród koreański. Już w październiku 1945 roku szef amerykańskiej administracji wojskowej ex gen. Arnold cynicznie oświadczył, **że w Korei Południowej gospodarzem nie jest naród koreański, lecz amerykańska administracja wojskowa.**

Słowa gen. Arnolda były realizowane. U steru władzy Korei Południowej Amerykanie postawili **zdrajców narodu koreańskiego** — ludzi, którzy wysługiwali się japońskim okupantom, ludzi, którzy jak Li Syn Man są od lat zwykłymi agentami amerykańskimi. Korea Południowa przekształcona została w kolonię amerykańskiego imperializmu — bogactwa kraju znalazły się w rękach amerykańskich monopoli. W kraju rozszalał terror i, jak to przyznał jeden z reakcyjnych dzienników amerykańskich, „w wielu rejonach Południowej Korei panuje terror, który nie ma sobie równego na świecie". **Przeszło 150 tys. bojowników o jedność i niepodległość Korei wtrąconych zostało do więzień.**

Gwałty stosowane przez Amerykanów wywołały wśród ludności Korei Południowej falę **masowego ruchu oporu.** W październiku 1946 roku **zastrajkowało 40 tys. robotników.** Strajk ten, tłumiony przy pomocy amerykańskich karabinów maszynowych przerodził się w zbrojne powstanie, które objęło liczne miejscowości. W tej bohaterskiej akcji brało udział **ponad 2 miliony Koreańczyków.**

Naród koreański nigdy nie zaprzestał walki przeciwko amerykańskiemu okupantowi i jego sługusom spod znaku Li Syn Mana. Co pewien czas wybuchają w Korei Południowej powstania zbrojne, a walka partyzancka trwa nieprzerwanie. Biorą w niej udział robotnicy, chłopi, rzemieślnicy, studenci. O nasileniu tej walki świadczy fakt, że w ciągu kwietnia b. r. **patrioci stoczyli 1400 walk z wojskami rządowymi.**

Zupełnie odmiennie przedstawia się sytuacja w Korei Północnej **Armia Radziecka przybyła bowiem do Korei w charakterze WYZWOLICIELA.** Gospodarzem kraju jest naród koreański, który realizując swe odwieczne dążenia, proklamował utworzenie Koreańskiej Republiki Ludowej i przeprowadził szereg reform demokratycznych, jak reformę rolną, nacjonalizację kluczowych gałęzi przemysłu, postępowe ustawodawstwo pracy, wolność słowa, prasy, zebrań i stowarzyszeń, równouprawnienie kobiet, upowszechnienie oświaty ludowej. Przeprowadzenie tych reform i przyjazna pomoc Związku Radzieckiego stały się źródłem nieustannego postępu w rozwoju gospodarki Korei Północnej.

Wobec wprowadzenia w Korei Południowej marionetkowego rządu Li Syn Mana, patrioci koreańscy zebrani w czerwcu 1948 roku na naradzie przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych całego kraju, jego części północnej i południowej, postanowili w sierpniu 1948 przeprowadzić demokratyczne wybory na całym terytorium kraju. Mimo krwawego terroru i represji przeważająca część ludności Korei Południowej wzięła udział w tajnych wyborach. W Korei Północnej do urn poszło 99,98 proc. wyborców.

W wyniku wyborów proklamowana została **Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna** i utworzony centralny rząd Korei z koreańskim bohaterem narodowym **Kim Ir Senem** na czele.

Wyrażając wolę narodu koreańskiego, najwyższe zgromadzenie narodowe Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej **zwróciło się do rządów ZSRR i USA z prośbą o wycofanie wojsk z terytorium Korei.** Związek Radziecki, wierny międzynarodowym postanowieniom, wycofał w grudniu 1948 r. swe wojska z Korei Północnej. Imperialiści amerykańscy nie uczynili tego, demaskując ostatecznie swe zaborcze plany w stosunku do Korei.

Szalejący terror, chaos ekonomiczny, skrajna nędza — oto obraz Korei Południowej, kraju, który amerykańscy imperialiści przy pomocy kliki zdrajców przekształcili w swoją kolonię.

W pierwszych dniach czerwca b. r. jednolity demokratyczny front narodowy wydał **orędzie** do narodu koreańskiego, w którym przypomina dotychczas zgłoszone propozycje w sprawie **pokojowego zjednoczenia Korei** i usunięcia sztucznego podziału kraju, w którym wzywa do przeprowadzenia w całej Korei wyborów i utworzenia jednolitego, najwyższego organu władzy ustawodawczej.

Jako krok wstępny w tym kierunku autorzy orędzia zaproponowali przeprowadzenie konferencji przedstawicieli demokratycznych partii politycznych w celu omówienia warunków pokojowego zjednoczenia Korei i przeprowadzenia wyborów... „Naród koreański — stwierdzało orędzie — swymi własnymi siłami bez interwencji zagranicznej winien rozwiązać zagadnienie pokojowego zjednoczenia swej ojczyzny".

10 czerwca delegatów komitetu centralnego jednolitego demokratycznego frontu narodowego, przybyłych na umówione miejsce celem wręczenia orędzia, **ostrzelano z karabinów maszynowych.** Wówczas komitet centralny polecił delegatom udanie się do stolicy Korei Południowej, Seulu, by tam wręczyć tekst orędzia przedstawicielom partii politycznych i organizacji społecznych Korei Południowej.

Delegaci komitetu centralnego zostali aresztowani przez „rząd" Li Syn Mana i oddani pod sąd polowy. „Rząd" Li Syn Mana postanowił jednak na tym nie skończyć. Przeszedł on do prowokacji granicznych na wielką skalę, których rezultatem są wydarzenia rozgrywające się obecnie w Korei.

Biskupi polscy podpisują Apel Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Po ogłoszeniu przez Episkopat polski oświadczenia o poparciu akcji pokojowej, zainicjowanej przez Apel Sztokholmski — ci duchowni, którzy dotychczas nie podpisali Apelu wskutek uprzedniego stanowiska Episkopatu, składają swe podpisy pod Apelem.

Apel Sztokholmski dotychczas podpisali między innymi: ks. biskup Majewski, ks. biskup Kaczmarek, ks. biskup Lorek, ks. biskup Bieniek, ks. biskup Jop, ks. biskup Sonik.

Oprócz wyżej wymienionych, podpisy swe składają również i inni księża.

Czerwona Łódź - miasto proletariackich kadr

przoduje w walce o pokój i socjalizm

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana, wygłoszone na II Miejskiej Konferencji PZPR w Łodzi



Towarzysze delegaci!

Referat tow. Wojasa i dyskusja na Konferencji — były wyrazem rosnącej świadomości politycznej i ideologicznej łódzkiej organizacji partyjnej. Na szczególne uznanie zasługują osiągnięcia i wzrost aktywności kobiet.

Nie jest przypadkiem, że na dzisiejszej Konferencji wygłoszony został referat na temat zadań łódzkiej organizacji partyjnej w pracy wśród kobiet, referat, który winien być źródłem doświadczeń dla innych organizacji partyjnych w kraju.

Dyskusja wzbogaciła treść naszej Konferencji szeregiem doświadczeń i zagadnień. Trudno wszystkie wymienić. Zatrzymam się nad wystąpieniem tow. Jezierskiego. Wydaje mi się, że należało by przebudować strukturę Dzielnicy Śródmieście. Trudności, o których mówił tow. Jezierski, wynikają w pewnej mierze z tego, że Dzielnica Śródmieście jest jednostronnie zbudowana. Dzielnica, składając się z organizacji pracowniczych bez większych zakładów produkcyjnych i bez robotników, nie może się należycie rozwijać. Trzeba by włączyć do Dzielnicy kilka fabryk, aby robotnicy mogli oddziaływać na pracowników umysłowych. Dbając o dominujący wpływ robotników w naszej Partii; nie chcemy przez to przekreślać roli pracowników umysłowych w naszej Partii. Było by to stanowisko obce i niesłuszne.

Odnośnie słów, które padły w dyskusji na temat Centralnych Zarządów, nasuwa się konieczność zasilenia naszych Centralnych Zarządów elementem robotniczym. Robotnicy dadzą sobie radę z wszelkimi trudnościami i niewątpliwie uzdrowią panującą tam atmosferę. Chodzi o to, aby walcząc z biurokratyzmem nie pomijać pozytywnego wkładu fachowców. Należy w umiejętny i taktowny sposób podejść do tego zagadnienia i ostrzec przed akcentami topornego, uproszczonego stosunku do fachowców, które przejawiały się w dyskusji.

Nasze organizacje partyjne powinny nie szczędzić wysiłków w kierunku zdobycia dla naszej Partii najcenniejszych fachowców.

Nie jest sprawą łatwą wyłuskiwać dla Partii ludzi najwartościowszych — lecz ten obowiązek ciąży na nas.

Chciałbym zatrzymać się nad wypowiedziami dwóch wysuniętych dyrektorów tow. tow. Łęgosza i Jóźwiaka. Szczególnie cenne są doświadczenia tow. Łęgosza, jeśli chodzi o współpracę z bezpartyjnymi. Towarzysz Jóźwiak, którego Partia postawiła na wyższym i odpowiedzialnym posterunku, powierzając mu stanowisko naczelnego dyrektora CZPB, winien korzystać z pomocy i poparcia wszystkich łódzkich towarzyszy.

Cennymi uwagami podzielił się z nami sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy P.Z.P.B. im. Dzierżyńskiego tow. Toma. Wkład tej organizacji w realizację planów produkcyjnych zakładów jest bardzo poważny. Słusznie mówił tow. Toma o konieczności wzajemnego dzielenia się doświadczeniami organizacji partyjnych, aby podciągnąć w ten sposób organizacje słabsze.

Tow. Zagozda poruszył zagadnienie szkolenia, tow. Bugajski mówił o służbie ochrony zdrowia. Postaramy się pomóc Łodzi w jej trudnościach na tym odcinku.

Towarzysz Duda mocno akcentował zagadnienie czujności w toczącej się walce klasowej.

A teraz zatrzymam się nad wypowiedziami przedstawicieli młodzieży. Świadczą one o tym, że w młodzieży naszej dokonuje się przełom. Jest jednak poważną wadą organizacji partyjnych, że dotychczasowe wyniki pracy organizacji młodzieżowych są jeszcze zbyt skromne. Naszych towarzyszy partyjnych cechuje wciąż jeszcze kampanijny stosunek do zagadnienia młodzieży. Jeżeli będziemy pomagali jej siłę i systematycznie, już za pół roku będziemy się mogli pochwycić lepszymi rezultatami.

Cenna jest uwaga tow. Krzemińskiej, żeby robotników wysuwać na nauczycieli. Nasi towarzysze w Niemieckiej Republice Demokratycznej mają pod tym względem o wiele znaczniejsze osiągnięcia. Trzeba u nas śmielej wysuwać robotników, a jednocześnie bić się o duszę każdego nauczyciela i zdobywać go dla naszej Partii.

Towarzysz Salwa wysunął kilka słusznych wniosków — postaramy się wziąć je pod uwagę. Nie można jednak się zasklepiać w granicach lokalnego patriotyzmu. Fakt, że do Warszawy przesunięto niektórych profesorów, wynika z ogólnych potrzeb kraju.

Cenne uwagi tow. Starczewskiej i tow. Szewczykowej świadczą o tym, jak wielkie zasoby entuzjazmu i talentów znajdują się wśród naszych towarzyszek. Wystąpienie tow. Szewczykowej było dla wszystkich symbolem entuzjazmu i wiary tkwiącej w klasie robotniczej.

Więcej uwagi poświęcajcie, towarzysze, sprawie rad narodowych, o których mówił tow. Minor. Organizacje partyjne muszą docenić znaczenie tej wielkiej reformy i poświęcać działalności rad jak najwięcej uwagi. W przeciwnym razie wielki cel reformy — ujednolicenia władzy — nie zostałby osiągnięty.

W naszej dyskusji nie brak było akcentów krytycznych i samokrytycznych, nacechowanych głęboką szczerością. Ale nie wolno nam pominąć pewnych akcentów niezdecydowania, jeśli chodzi o kwestię realizacji planów produkcyjnych. Nie podobna pominąć faktu, że w przemyśle bawełnianym duży procent robotników produkcyjnych nie osiąga baz akordowych. Niepodobna się z tym pogodzić. Z wypowiedzi poszczególnych mówców a zwłaszcza z-cy sekretarza ekonomicznego K. C. tow. Blinowskiego, wynika, że bazy akordowe są realne i możliwe do wykonania. Tego zagadnienia nie da się oderwać od całokształtu pracy łódzkiej organizacji partyjnej. Jego waga staje się szczególnie zrozumiała na terenie Łodzi, w świetle uchwał IV Plenum.

Co się kryje pod powłoką naszych walk i codziennych wysiłków? Nie podobna zrozumieć sensu tego — co się czuje, jeśli nie dostrzega się, że każdego dnia toczy się walka pomiędzy starą a nową Łodzią, że każdego dnia toczy się walka między nową socjalistyczną Łodzią, wyrastającą z dumnej Czerwonej Łodzi, a całą spuścizną kapitalistycznej Łodzi, podsycaną przez imperialistyczną agenturę anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Musimy walczyć z jawnym i zamaskowanym wrogiem. Musimy walczyć z całym balastem starych przesądów i zabobonów. Musimy walczyć z próbami zatruwania świadomości robotnika przez plotkę. Musimy zwalczać biurokratyzm, rutyniarstwo, które przeszkadzają nam w budownictwie socjalistycznym i za którymi nieraz kryje się sabotażysta i wróg. Pamiętajmy jednak o tym, by walcząc z rutyną — dbać o autorytet naszych dyrektorów.

Stoją przed nami dalsze zadania. Walczyć z niedbalstwem, z niechlujstwem, z obojętnością do warsztatu pracy, która jest pozostałością nienawistnego stosunku do warsztatu kapitalisty. Trzeba zrozumieć, że obecnie ten warsztat pracy jest nasz, że obojętność i niedbalstwo wyrządza krzywdę każdemu robotnikowi i całej gospodarce narodowej. Otrzymaliśmy w spadku stare fabryki, pozbawione najelementarniejszych urządzeń higienicznych, budowane na sposób kapitalistyczny, zaniedbany park maszynowy i nader szczupłe kadry fachowe. Nie możemy tego stanu zmienić radykalnie z dnia na dzień, ale nie bylibyśmy rewolucjonistami, gdybyśmy co dzień nie robili wytrwale kroku naprzód. Dlatego powinniśmy walczyć o zmianowe przekazywanie maszyn, o szybkościowe remonty, o wzmożenie odpowiedzialności za stan parku maszynowego. Musimy zdawać sprawę z tego, że wróg korzysta z każdego momentu naszej nieuwagi. Każdy partyjniak winien z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Powinniśmy uważać za swój obowiązek, żeby dzień 22 Lipca powitać w czystych halach i przy czystych maszynach — to winno stać się sprawą naszej dumy partyjnej, to będzie piękny podarek Czerwonej Łodzi na dzień Święta Odrodzenia. Będziemy robić starania, żeby podnieść stan urządzeń zdrowotnych w fabrykach, a jednocześnie musimy obudzić w robotnikach i robotnicach łódzkich ambicję podnoszenia kwalifikacji fachowych, by mogli wykonać normy akordowe i podwyższyć wydajność pracy.

Jest całkowicie w naszej mocy dokonać przełomu na tym odcinku, od nas tylko zależy, by osiągnąć to jeszcze w bieżącym roku. Jeśli organizacja łódzka zmobilizuje wszystkie swoje siły — cel ten osiągnie.

Najważniejszą przyczyną naszych niedociągnięć w realizacji planów jest brak należycie wykwalifikowanych sił roboczych. Bez masowego szkolenia kadr robotniczych, bez dalszego szkolenia i wysuwania kadr majsterskich i inżynierskich nie potrafimy wykonać Planu Sześcioletniego. Jeśli tę sprawę postawimy twardo, jeśli skoncentrujemy całą uwagę Partii na szkolenie i doszkalanie kadr, nie szczędząc pomysłowości i inwencji, by podnieść ich fachowe kwalifikacje i kulturę pracy, zadania te w pełni wykonamy. Ale te zadania — jak słusznie postawiła to tow. Piechota — muszą iść w parze ze szkoleniem ideologicznym, z podniesieniem wiedzy marksistowskiej, z uzbrojeniem szeregów robotniczych a przede wszystkim nowych przodowników w ideologiczny oręż naszej Partii. Walka o kadry jest ważnym odcinkiem walki klasowej, jest wyrazem walki nowego ze starym. Wydobywa ona z klasy robotniczej ogromną energię, dla której nie ma przeszkód. W doszkalaniu kadr tkwią olbrzymie rezerwy i dlatego łódzka organizacja partyjna winna skoncentrować wszystkie swe wysiłki, by dokonać przełomu na tym odcinku.

Jakie siły ma łódzka organizacja partyjna do dyspozycji, żeby ten cel osiągnąć? Pierwszą siłą — to kobiety. W nich tkwi olbrzymi zasób gorącego uczucia i zapału, który wyzwolony przez ideę socjalizmu może dokonać cudów. Drugą poważną siłą — jest nasza młodzież. W łódzkiej organizacji partyjnej 64 procent członków liczy ponad 35 lat. A my byśmy chcieli, aby przynajmniej połowa członków Partii liczyła poniżej tego wieku. Nowa młodzież napływająca do Partii stanowić będzie najbardziej prężną kadrę pod względem ideologicznym i produkcyjnym. Gdybyśmy dłużej tolerowali taką strukturę, jaką mamy obecnie, przeoczylibyśmy sprawę bardzo poważną. Powinniśmy dążyć do tego, aby nasza Partia rosła w ludzi młodych. Pamiętajmy jednak, że najpotężniejszym czynnikiem, który pozwoli nam przezwyciężyć trudności, jest nasza Partia.

Powinniśmy dbać o kulturę pracy partyjno-politycznej, tzn. pracować według planu, słusznie rozstawiać kadry, walczyć z gadulstwem, nie marnować czasu, a co najważniejsze kontrolować zadania, jakie Partia nam wyznacza. Trzeba pamiętać, że kontrola wykonania jest najlepszym środkiem wychowania mas. Wprawdzie na terenie Łodzi mamy wspaniały aktyw, lecz nieraz gubi on się w swojej pracy. Musimy nauczyć się trudnej sztuki pracy politycznej i partyjnej. Komitet Łódzki opracował plan pracy na 2 miesiące i przekazał go na dzielnice. Trzeba przenieść ten plan do najniższych ogniw partyjnych, a wówczas przekonamy się, że zlikwidujemy marnotrawstwo czasu, usuniemy braki i niedociągnięcia, usprawnimy naszą pracę. Trzecią siłą jest ruch zawodowy, przed którym na tym odcinku stoją wielkie zadania.

Najważniejszą rękojmią w walce o socjalizm jest wzrost siły ideologicznej i organizacyjnej naszej Partii. Im bardziej będzie zwarta, im lepiej władać będzie sztuką pracy politycznej, tym łatwiej podciągniemy inne transmisje, usprawnimy aparat państwowy — instrument dyktatury proletariatu.

Jeśli 1950 rok będzie rokiem przełomu w pracy Partii — a takie to zadanie stawia przed sobą Komitet Łódzki — to będzie to najpiękniejszym uczczeniem 45-tej rocznicy bohaterskich walk łódzkiego proletariatu 1905 roku.

Przewodniczący naszej Partii tow. Bierut polecił przekazać Wam, towarzysze, gorące, braterskie pozdrowienia z okazji 45 rocznicy walk czerwcowych w Łodzi. Komitet Centralny jest głęboko przekonany, że bohaterscy robotnicy Łodzi kroczyć będą nadal w pierwszych szeregach polskiej klasy robotniczej.

Jakiż dziwny urok ma dla nas wszystkich Łódź, miasto pełne kominów fabrycznych. Skąd płynie ten urok, ta siła, która bije z Łodzi? Nie ma miasta bardziej robociarskiego, nie ma ludu bardziej bojowego, niż lud robotniczy Łodzi. Zapalny, pełen uczucia, o głębokim nurcie rewolucyjnym. Ileż to razy wróg usiłował skazić szlachetne porywy Czerwonej Łodzi! Próbował to robić carat, potem sanacja, endecja, hitlerowcy, próbował Mikołajczyk, próbuje obecnie podziemie faszystowskie i wojujący klerykalizm. Lecz zawsze płomienny, rewolucyjny duch łódzkiej klasy robotniczej brał ostatecznie górę i oczyszczał Łódź z mętnej fali. Tak było w 1905 roku, gdy Łódź zasłużyła sobie na pochwałę Lenina. Tak było w czasie wojny, gdy Łódź dawała wyraz swego przywiązania i braterstwa z walczącymi narodami Związku Radzieckiego. Tak jest obecnie, gdy Czerwona Łódź kroczy twardo i wiernie w pierwszych szeregach naszej Partii, na czele której stoi towarzysz Bierut. Tak jest obecnie, gdy Łódź robotnicza wnosi swój wkład do dzieła pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi nasz ukochany Wódz i Nauczyciel Towarzysz Stalin.

Sukcesy produkcyjne łódzkich robotników

Przędzalnie PZPB im. Kunickiego wykonały plan półroczny

Załoga przędzalni odpadkowej PZPB im. Kunickiego melduje, że plan półroczny został przez nią wykonany 22 czerwca w 101 proc.

Przędzalnia średnioprzędna wykonała półroczny plan produkcyjny w 100,2 proc. dnia 23 czerwca br.

PZPW Nr 6 wykonały plan półroczny

Załoga PZPW Nr 6 wykonała plan państwowy za pierwsze półrocze br. w dniu 23 czerwca br.

Wykonanie w kg. — 100,1 proc. w kg. Nr 101,4 proc.

Średni procent jakości za pierwsze półrocze wyniósł 97,32 pr. primy.

Od liberalnej do socjalistycznej idei uniwersytetu

Nowe perspektywy rozwojowe UŁ

Zamiast upowszechnienia oświaty — szerząca się nagminnie epidemia analfabetyzmu, ciemnoty i zacofania; zamiast dobrych, postępowych wydawnictw książkowych i prasowych — rozkładowa tandeta brukowa; zamiast otwartego na oścież dostępu do wiedzy — bariera, odcinająca od szkoły średniej, a zwłaszcza wyższej — szerokie masy synów i córek robotników, pracującego chłopstwa i uboższej części inteligencji...

Warto i należy pamiętać o tych zjawiskach, będących „dobrodziejstwem" przedwojennego ustroju kapitalistycznego — jeśli mowa o zdobyczach kulturalnych, które Polsce robotników i chłopów przyniosła powojenna rewolucja ludowa. W szczególności wielkie zdobycze na polu kultury i oświaty stały się udziałem Czerwonej Łodzi, jednego z najpoważniejszych, a z całym wyrafinowaniem zaniedbywanych przed wrześniem 1939 roku skupisk polskiej klasy robotniczej. Czyż np. marzyć w ogóle było można, w okresie panowania Scheiblerów, Grohmanów, Poznańskich i generałów Maciszewskich — o tym, by Łódź stała się miastem uniwersyteckim?

Marzenie to ziściła dopiero Polska Ludowa, dekretem z dn. 24. 5. 1945 postanawiając powołać do życia uniwersytet w robotniczej Łodzi. 5 lat właśnie niedawno minęło od czasu, gdy ważna ta placówka naukowa, „dziecko polskiej rewolucji ludowej" — jak ją trafnie określił rektor, prof. dr. J. Chałasiński, **rozpoczęła swą działalność na terenie naszego miasta.**

5-lecie U. Ł. było, oczywiście, nie tylko świętem wewnętrznym uczelni, ale i świętem całego łódzkiego społeczeństwa. I tu trzeba z uznaniem stwierdzić, iż władze uniwersyteckie uznały za stosowne uczcić jubileusz 2-dniową uroczystą sesją naukową — i to nie sesją „zamkniętą", ale publiczną, dostępną dla wszystkich zainteresowanych czynników społecznych.

Również tematy obrad były związane ściśle z zagadnieniami, które nas żywo wszystkich obchodzą. **Ton tym obradom nadał głównie głęboki, pełen bogatej treści i rzetelnej troski o prawidłowy rozwój U. Ł. jako ośrodka naukowego wielkiego robotniczego miasta w kraju, który zmierza do socjalizmu — referat rektora Chałasińskiego p. t. „Od liberalnej do socjalistycznej idei Uniwersytetu".**

Referent, podkreślając wszystkie osiągnięcia łódzkiej uczelni uniwersyteckiej, **(wyrażające się choćby w licznych indywidualnych pracach profesorów łódzkich, w szczególności w działalności prof. prof: Dembowskiego, Gąsiorowskiej, Schaffa i in.)** — stwierdził, iż U. Ł. nie spełnił jeszcze w pełni tych nadziei, które w nim pokłada łódzka klasa robotnicza.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest okoliczność, iż Uniwersytet, mimo iż już w pierwszym okresie swej działalności zgrupował wokół siebie wielu postępowych naukowców z grupy b. Wolnej Wszechnicy, Instytutu Nenckiego, „Kuźnicy" i t. p. — nie wypracował sobie właściwej, nowej orientacji naukowej, lecz poszedł po linii kontynuowania przestarzałych tradycji, wywodzących się z okresu przedwojennego, z okresu, kiedy nauka służyła interesom burżuazji.

Nie dostrzegając rewolucyjnych przemian, które nastąpiły w Polsce Ludowej, nie doceniając w dostatecznej mierze historycznego faktu, że gospodarzem kraju stała się klasa robotnicza — nie potrafiono związać całej pracy Uniwersytetu z zadaniami i zagadnieniami kształtującego się społeczeństwa socjalistycznego, wiązano go natomiast tu i ówdzie z nurtem modnego z przed wojny liberalizmu.

Referent wykazał dowodnie bankructwo koncepcji liberalnej, stwierdzając, iż przez uporczywe kontynuowanie jej w zmienionych gruntownie warunkach historycznych niektórzy z łódzkich naukowców zeszli z pozycji postępowych na zachowawcze, utrzymując się przy poglądach, które opóźniały rozwój łódzkiej uczelni.

Koncepcja liberalna — stwierdził z całą słusznością rektor Chałasiński — z jej prywatno-„dżentelmeńskim" stosunkiem do nauki wniosła wiele chaosu, bezradności i — co gorsza — bezkierunkowości do prac Uniwersytetu. Pojęta abstrakcyjnie „prawda" i „wolność nauki" sprawiły, iż zatracono właściwą postawę do przeobrażeń zaszłych w kraju i nie zdobyto się na opracowanie określonej filozofii społecznej, zgodnej z rzeczywistością historyczną.

Wspominając o pesymistycznych wnioskach prezydenta Amer. Tow. Naukowego, który niedawno skonstatował, iż brak właściwej filozofii społecznej zaważył na upadku szeregu dyscyplin naukowych w U. S. A, rozprawiając się z kosmopolitycznymi tezami o rzekomej wyższości i wolności t. zw. nauki zachodniej, zwróciwszy ostro uwagę na szkodliwość orientowania się na linię: Paryż—Londyn—New-York, na konieczność zapoznania się z osiągnięciami przodującej nauki radzieckiej — przeszedł rektor Chałasiński do omówienia skutków podejścia do t. zw. wolności nauki od strony nie idealistycznej „duchowej osobowości", uczonego, lecz od strony stosunku do warsztatu pracy. Tutaj liberalizm oraz zjawisko, określone przez referenta jako „amatorszczyzna intelektualna", przyniosły wiele szkód łódzkiej uczelni, wyrażając się m. in. w opuszczaniu katedr bez zabezpieczenia zastępców-wykładowców, w beztroskim porzucaniu rozpoczętych prac naukowych i t. p.

Uniwersytet Łódzki — stwierdził referent — **wypowiedział zdecydowaną walkę liberalizmowi i oportunizmowi, pragnie przestać być wehikułem, odstającym od rewolucyjnego tempa życia, i coraz właściwiej pojmując publiczną funkcję nauki, odczuwa konieczność związania całej pracy uczelni z zadaniami i zagadnieniami kształtującego się społeczeństwa socjalistycznego. W tym wszechstronnym powiązaniu się inteligencji uniwersyteckiej z problematyką przejścia do socjalizmu wielką rolę odgrywa dołowy nurt rewolucyjny uczelni — kadry nowej, robotniczo-chłopskiej młodzieży, studiującej na U. Ł. I dlatego ważnym i doniosłym zagadnieniem jest — w miejsce reakcyjnego, przedwojennego odgradzania się murem od tej młodzieży — ścisłe i serdeczne zbliżenie się do niej ze strony łódzkich profesorów.**

W dyskusji nad referatem wzięli m. innymi udział **prof. dr. T. Kotarbiński, prof. dr. N. Gąsiorowska-Grabowska, prof. dr. B. Kielski, prof. dr. J. Litwin, prof. dr. J. Szczepański, prof. dr. J. Z. Jakubowski i prof. dr. J. Jakubowski, prof. dr. M. Serejski i prof. Z. Łapicki oraz prof. dr J. Dutkiewicz.**

Wypowiedzi wszystkich bezmała dyskutantów **(zwłaszcza dziekana Serejskiego; dziekana Litwina oraz prof. dr. N. Gąsiorowskiej i prof. Szczepańskiego)** pozwalają stwierdzić, iż zasadnicza perspektywa, wyrażona w referacie rektora Chałasińskiego — przejścia do socjalistycznej idei Uniwersytetu jest bliska ogółowi postępowych łódzkich naukowców.

Prof. dr. T. Kotarbiński musiał przyznać, z niejakim rozżaleniem, pod koniec dyskusji, iż jako przedstawiciel koncepcji liberalnej znalazł się właściwie w odosobnieniu.

Warto podkreślić, że próba sukursu, jakiego usiłowali mu udzielić prof. prof. Kielski i Łapicki, przy pomocy b. zagmatwanych, i pseudonaukowych wywodów, została poddana ostrej krytyce w toku dyskusji.

Drugi referat wygłoszony na jubileuszowej sesji naukowej UŁ przez prof. J. Z. Jakubowskiego p. t. **„Z zagadnień literatury polskiej epoki imperializmu"** — mimo niedociągnięć i braków — z uwagi na metodę opracowania, usiłującą wiązać referowany problem z gospodarczym, politycznym i społecznym podłożem omawianego okresu historycznego — stanowił w pewnym stopniu potwierdzenie tez, zawartych w referacie rektora Chałasińskiego — o pewnych próbach przechodzenia w praktycznej działalności naukowej U. Ł do idei socjalistycznej.

Potwierdzały to również wypowiedzi naukowców zabierających głos w dyskusji nad referatem, a stawiających zagadnienie poszukiwań i badań nie tylko w polonistyce, lecz i we wszystkich dyscyplinach humanistyki U. Ł. — zgodnie z nowym duchem, ożywiającym od niedawna naszą łódzką uczelnię.

* * *

Wyraziliśmy na wstępie uznanie, iż jeśli chodzi o „operatywną" stronę obchodu swego 5-lecia, władze U. Ł znalazły nader szczęśliwy sposób uczczenia jubileuszu, organizując publiczne zebranie naukowe. (W części „długofalowej" obchodu zostanie wydana specjalna, omawiająca osiągnięcia łódzkiej uczelni — Księga 5-lecia)

W zakończeniu sprawozdania musimy dodać, iż taki właśnie, roboczy „przepis" na jubileusz ma b. poważne znaczenie, jeśli chodzi o akcję przygotowawczą U. Ł do rewolucyjnego wydarzenia w życiu naszej nauki — I Kongresu Nauki Polskiej.

Stef.

To i owo

Z życia robaków

„Jak ropucha — przy słoniu,
jak karaluch — przy koniu,
jak pchła — przy wrocławskiej iglicy,
jak pluskwa — przy szczycie Świnicy...".

Właśnie czytałem powyższy wiersz satyryczny J. Minkiewicza, omawiający proporcję tych 190 tys. osobników, którzy odmówili podpisania Apelu Pokoju, do ogromu 18 milionów osób, które się pod Apelem podpisały — kiedy wszedł do pokoju mój stary przyjaciel, Kazio.

— Karaluch — powiada — pchła, pluskwa, glista... Zgadza się. Otóż muszę ci powiedzieć, że wszystkie te robaczki ostatnio żer sobie nowy znalazły...

— Wiem — rzekłem — na pewno pożerają...

— Nie, nic nie wiesz — przerwał Kazio. — Skąd np. możesz wiedzieć, że sąsiadka cioci Geni, sklepikarka Kwapiszewska — to pluskwa? Łazi, uważasz, po domu i gryzie ludzi plotką... Ot, wczoraj wieczorem (po zamknięciu sklepu) przychodzi do nas, do domu, i pyta z uśmieszkiem: no, i co wy, moi państwo, na to? — Niby — na co? — pytam ze złością. — A bo to pan Kaźmierz, człek urzędowany i w ogóle uczony — nie wi? — cedzi Kwapiszewska. — A może pan nie zna tej piosenki: wojenko, wojenko, cóżeś to za pani? — Idź ją sobie pani śpiewać świadkom Jehowy — odpowiadam. — Jehowy, nie Jehowy — zauważa konfidencjonalnie sklepikarka — ale tak naprawdę, to co pan na tę Koreję? Zaczęło się, nie? — Prędzej się skończy, niż pani myślisz — burknąłem. Czang Kai-szek dostał za swoje, dostaną i prowokatorzy z Południowej Korei.

Tyle Kazio. A ja znowu do wiersza Minkiewicza, który przydeptywanie różnych gadów i robaków zanieczyszczających atmosferę naszego życia — przewiduje. I całkiem słusznie. Higiena pokoju tego wymaga.

E. Tam

Krytyka pomaga w pracy

O instytucjach, które tego jeszcze nie zrozumiały

Spośród wielu listów, każdego dnia napływających do naszej Redakcji, coraz większą część stanowią wyjaśnienia różnych instytucji w odpowiedzi na krytyczne głosy korespondentów. Ten pocieszający objaw nie może jednak przesłonić faktu, że wśród tych wyjaśnień wiele jest jeszcze listów, które właściwie niczego nie wyjaśniają, a są raczej zbywaniem redakcji i korespondenta i mają na celu **odwrócenie uwagi od istoty zagadnienia.**

Czy tylko dr Joczowa?

W odpowiedzi na korespondencję tow. Matusiaka z PZPB im. Stalina pt. „Ambulatorium bez lekarza" — otrzymaliśmy z Ubezpieczalni Społecznej wyjaśnienie następującej treści:

„Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wyjaśnia, że ob. dr. G. Joczowa otrzymała w dniu 1 stycznia 1950 r. wymówienie w związku ze zmianami warunków zajęcia lekarzy, pracujących z ramienia Ubezpieczalni Społecznej w kilku instytucjach na terenie naszego miasta. Dr. Joczowa miała być powtórnie zaangażowana, między innymi do PZPB im. Stalina od 1 kwietnia br., lecz nie zgodziła się na ponowne objęcie stanowiska, gdyż podobno zaczęła pracować na innej placówce".

Dziękujemy za nadesłane wyjaśnienie i przyjęlibyśmy je bez zastrzeżeń oraz komentarzy, gdyby nie nasuwające się redakcji, a zapewne i Czytelnikom pytania: czy w ambulatorium PZPB im. Stalina może praktykować tylko dr. Joczowa?... Jakie są dalsze plany Ubezpieczalni co do obsadzenia stanowiska lekarza w PZPB im. Stalina?

Łaźnia jest czynna, ale od kiedy?

W związku z korespondencją tow. Jacaka, omawiającą nie wykorzystaną łaźnię na stacji Widzew, DOKP-Łódź przysłała wyjaśnienie. Wynika z niego, że łaźnia działa bez zarzutu, że o jej istnieniu wiedzą pracownicy i że stale zwiększa się zakres jej wykorzystania.

Jedno z ostatnich zdań nadesłanego wyjaśnienia brzmi:

„Klucz do łaźni przechowywany jest w biurze zawiadowcy odcinka drogowego, który z urzędu winien brać udział w komisjach sanitarnych, wobec czego żadnych trudności przy lustracji budynku komisja lekarska mieć nie może."

Dobrze się stało, że DOKP zaprowadziła wzorowy porządek w łaźni, dziwi nas jednak bardzo, że w przytoczonym zdaniu sprostowania usiłuje podważyć wiarogodność informacji, zawartych w korespondencji. Tymczasem jest nam wiadome, że właściwe funkcjonowanie łaźni nastąpiło dopiero od dnia 21 maja, tzn. w dwa dni po ukazaniu się korespondencji tow. Jacaka.

Dyscyplina pracy czy tow. Koch?

Takie oto pytanie nasuwa się po przeczytaniu wyjaśnienia Centrali Handlowej Ceramiki, jakie wpłynęło do redakcji po zamieszczeniu korespondencji tow. Kocha, omawiającej zagadnienia dyscypliny pracy w tym zakładzie.

Podpisany pod wyjaśnieniem dyr. CHC, tow. Woźniakiewicz, zamiast ustosunkować się w sposób rzeczowy wobec głosów krytyki wszczyna zbędną polemikę na temat, sposobu ujmowania korespondencji oraz zadań, stojących przed tow. Kochem, jako korespondentem, nie wyjaśniając istoty sprawy.

* * *

Dlaczego zajmujemy się tymi właśnie wyjaśnieniami i jakie wnioski należy z nich wyciągnąć?

IV Plenum nakazuje wnikliwe ustosunkowanie się wobec głosów krytyki, poucza nas o konieczności socjalistycznej współpracy z korespondentem. Trzeba więc, aby kierownictwa naszych instytucji, które w olbrzymiej większości zmieniły już na korzyść swe ustosunkowanie wobec krytyki i samokrytyki — ostatecznie przestały traktować korespondenta, jako „zło konieczne", a zrozumiały, **że działalność korespondenta pomaga im w pracy, przyśpiesza nasz marsz do socjalizmu.**

NASI KORESPONDENCI piszą

Nauka otworzyła mi oczy

Już od kilku tygodni jestem słuchaczką **Łódzkiej Szkoły Partyjnej.** Pierwsze dni wydawały mi się ogromnie trudne. W uszach brzmiał mi jeszcze ciągle łoskot krosien — czułam się nieswojo w uczniowskiej ławce. Lecz trwało to niedługo. Z każdym dniem coraz bardziej zaciekawiały mnie wykłady, z każdym dniem umysł stawał się bardziej otwarty i chłonny. Dziś po prostu nie poznaję siebie. Wydaje mi się, że już od dawna jestem w szkole — rozwarł się przede mną ogromny zasób wiedzy. Uświadamiam sobie teraz dobrze, jak niejasne i nieskrystalizowane były moje dotychczasowe poglądy na niektóre sprawy. Widzę, że dotychczas błąkałam się, niby wśród ciemności, nie mogąc trafić na właściwą drogę. Jakże brakowało mi naukowych podstaw w mojej pracy partyjnej!

Dziś wiem, że teoria marksizmu-leninizmu stanie się trwałym fundamentem, na którym zbuduję swe życie, że świadomie i zdecydowanie pracować będę dla wielkiej idei **Lenina i Stalina.**

Gdy poznaję dzieje Związku Radzieckiego, bohaterskiej WKP(b) odczuwam coraz większy podziw dla tego narodu i jego Wodza, który nie tylko swój kraj wyzwolił spod jarzma ciemiężców, lecz oswobodził również miliony ludzi na świecie i odsłonił im drogę lepszej przyszłości, drogę do socjalizmu.

Chcę wynieść ze szkoły jak najwięcej wiadomości, aby móc potem nieść słowo prawdy między ludzi i przekonywać ich o jedynej i słusznej drodze, jaką wytknął nam wielki naród radziecki na czele z Towarzyszem Stalinem.

Józefa Bartczak
korespondent „Głosu"
z PZPB im. Stalina

Grupa kandydacka troszczy się o sprawny przebieg akcji żniwnej

Z inicjatywy grupy kandydackiej w Godzianowie, pow. skierniewickiego zostały zorganizowane w dniu 16.6. br. zebrania w sprawie akcji żniwnej w gromadach: Godzianowie, Pływwi, Kawenczynie, Zapadach i Byczkach. Na zebraniach tych omówiono uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 bm., opracowano plan akcji żniwnej dla każdej gromady, a więc plan pomocy sąsiedzkiej i zamówień na maszyny ośrodków maszynowych. Równocześnie zobowiązano kierownictwo SOM-u do najrychlejszego przygotowania maszyn żniwnych. Przeprowadzono spis prywatnych motorów do młockarń które zostaną oddane do dyspozycji SOM w ramach pomocy sąsiedzkiej.

W dniu 21 bm. zorganizowano w wymienionych gromadach powtórne zebrania, celem sprawdzenia, czy poprzednie uchwały są wykonywane. I oto stwierdzono, że z gromady Pływwia nie wpłynęło ani jedno zamówienie na maszyny ośrodka maszynowego, jak również, że chłopi nie mają zaufania do snopowiązałek. Po wyjaśnieniu ogółowi chłopów znaczenia mechanizacji uprawy roli, wyzwalającej chłopa i kobietę wiejską od ciężkiej, fizycznej pracy, zamówienia te zaczynają obecnie wpływać.

Niezależnie od tego, ażeby naocznie przekonać chłopów, czterech członków grupy, jako pierwsi na własnych działkach, pokażą, jak pracuje się snopowiązałkami. Przed 1 lipca br. **odbędą się jeszcze raz zebrania w celu ostatecznego sprawdzenia stanu gotowości do żniw.**

Ze swej strony członkowie grupy zobowiązali się własnymi siłami skosić zboże w **trzech najbiedniejszych gospodarstwach** w gromadzie Godzianów.

Klemens Kwiatkowski
korespondent chłopski „Głosu"
Godzianów, pow. skierniewicki

Nieład w magazynach PZPB im. J. Marchlewskiego

Pod przędzalnią w PZPB im. J. Marchlewskiego w magazynie przędzy można znaleźć jeszcze skrzynie z wątkami z roku 1948. Było by pół biedy, gdyby postarano się o odpowiednie zabezpieczenie tych skrzyń. Tego jednak nie uczyniono. Pod ścianą sterczy kilkanaście skrzyń, przykrytych grubą warstwą tynku, rozrobionego wodą, która z popękanych rur nieustannie kapie prosto na wątek.

W magazynie przędzy kłębkowej natłoczono tyle skrzyń, że trudno przejść. Podobno nie ma ich kto wywozić. A tymczasem pracujące obok układaczki siedzą całymi dniami bez roboty. Układaczki Dąbska i Jędrzejczak mówią nam:

— U nas nie widać żadnego porządku w pracy. Przez cały tydzień mało co się robi, a gdy przyjdzie sobota, to trzeba podganiać, tracić niepotrzebnie nadgodziny, często do późnej nocy.

— Bywa tak, że i w święta przesiedzi się w fabryce. Nie miałybyśmy o to do nikogo żalu, gdyby to było potrzebne, ale tak bynajmniej nie jest. Niech tylko codziennie skrzynki nam dowożą, to i nadgodziny będą zbyteczne.

J. Lipińska

PZPB im. J. Marchlewskiego

Nie trudno doszukać się przyczyn osobliwego stylu pracy, jaki stosowany bywa w magazynach PZPB im. J. Marchlewskiego. Źródłem tego jest zupełny chaos organizacji pracy oraz brak współpracy między oddziałami. Powoduje to m. in. takie niedopuszczalne wypadki, że personel fabryki nie jest należycie wykorzystywany w godzinach normalnych zajęć, a potem następuje nadmierne zwiększanie ilości godzin nadliczbowych, co bynajmniej nie obniża kosztów produkcji.

Co znaczy skrzętny gospodarz?

W marcu br. gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Paradyżu, gm. Wielka Wola, pow. opoczyńskiego, przejęła resztówkę o powierzchni 30 ha ziemi uprawnej. Dzięki sprężystemu kierownictwu ob. Łachowskiego, gospodarka na resztówce służy za wzór sąsiednim chłopom. Siewy wiosenne ukończono tu najwcześniej na terenie całej gminy. Już dnia 21 bm. sprzątnięto rzepak ozimy i tego samego dnia wymłócono go. Następnego dnia zaś zaorano ściernisko i zasiano mieszankę na paszę dla żywego inwentarza. Kierownictwo zobowiązało się równie sprawnie i szybko przeprowadzić sprzęt zbóż i dalsze zasiewy poplonów.

Teofil Bernas
korespondent chłopski „Głosu"
Kaźmierzów, pow. opoczyński

Niepunktualne wypłaty

Majstrowie, zatrudnieni w naszych zakładach PZPB im. Stalina, otrzymują pobory dwa razy w miesiącu. 15 każdego miesiąca wypłaca się im zaliczkę — i to przeprowadzane jest zwykle regularnie. Natomiast gorzej bywa z obliczeniem. Majstrowie muszą godzinami wyczekiwać na pieniądze. Biuro wypłat dobrze wie, że w Nowej Tkalni majstrowie pracują na 3 zmiany. Nocna zmiana zamiast wypoczywać w ciągu dnia musi tracić wiele godzin czasu przy okienku kasy. Nic dziwnego, że majstrowie, tracący czas na próżno, narzekają na biuro wypłat.

Myślę, że pracownicy tego biura powinni także przejąć się **socjalistyczną dyscypliną pracy** i przygotować na termin obliczenia, żeby nie przetrzymywać niepotrzebnie ludzi.

M. Świtoń
korespondent „Głosu"
z PZPB im. Stalina

28 czerwca

Z życia Partii

UWAGA!

Egzekutywa Komitetu Dzielnicy Śródmieście zwołuje na dzień 29 bm. (czwartek) godzina 9.30 rano plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kier. Wydziału Propagandy
(—) Mokras.

UWAGA, CZŁONKOWIE PODST. TEREN. ORGAN. PARTYJNEJ DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE!

W środę dnia 28 6. br. o godzinie 17, w lokalu Dzielnicy, Piotrkowska 53, odbędzie się zebranie partyjne. Na porządku dziennym — sprawy b. ważne. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

UWAGA!

Dnia 28. 6. 1950 r. o godzinie 16 odbędzie się odprawa sekretarzy Podst. Organ. Partyjnych i Oddz. Org. Part. Dzielnicy Górnej Lewej. Obecność wszystkich sekretarzy obowiązkowa.

Uwaga, ZAMP-owcy!

Dziś dnia 28 czerwca w lokalu Świetlicy Okręgowej ZAMP przy ul. Piotrkowskiej 48 odbędzie się zebranie koła Nr. 14. Pedagogów, Socjologów, Nauk Społecznych, Obecność obowiązkowa.

Zamknięcie ruchu kołowego

Dnia 29 czerwca rb. w związku z wyścigami motocyklowymi będzie wstrzymany na ul. Stalina od ul. P. K. W. N. do ul. Kopcińskiego wszelki ruch kołowy od godz. 16 do czasu zakończenia wyścigów.

W walce o handel socjalistyczny

Rozwój brygad wzorowych sprzedawców w PSS

Dlaczego inne centrale handlowe nie wykazują zainteresowania tym ruchem?

Kilka tygodni temu ukazał się na łamach naszej gazety artykuł krytyczny, omawiający brak właściwej współpracy między kierownictwem Powszechnej Spółdzielni Spożywców, a zespołami brygad wzorowych sprzedawców w sklepach PSS. Artykuł ten nie pozostał bez echa. Niedawno bowiem odbyła się **narada techniczna przedstawicieli brygad wzorowych**, w której udział wzięło przeszło 100 sklepowych, jak również przedstawiciele Zarządu Powszechnej: prezes tow. Kaźmierczak i wiceprezes — tow. Stawiński oraz przedstawiciele koła związkowego.

Naradę przygotował starannie zakładowy komitet współzawodnictwa pracy, na tydzień przed tym rozsyłając **szczegółowe ankiety do zespołów wzorowych sprzedawców**, zawierające pytania dotyczące dotychczasowej pracy brygad. Ankieta przyniosła pożądane wyniki i stała się istotną podstawą ożywionej dyskusji, wykazując dotychczasowe braki i błędy, a co za tym idzie, ułatwiając dalszą pracę brygad wzorowych sprzedawców.

Po raz pierwszy narada przedstawicieli brygad wzorowych sprzedawców (a było ich już kilka) obfitowała w równie bogaty materiał faktyczny dla Zarządu Powszechnej. Z materiału tego z pewnością Zarząd wyciągnie wnioski, pozwalające brygadom wzorowych sprzedawców spełniać w coraz szerszym zakresie ich misję **pionierów handlu socjalistycznego.**

Tow. Zawadowski ze sklepu nr 227 **zwrócił uwagę na nieodpowiednią pracę wydziału kadr Powszechnej**, który nie egzaminuje ludzi, skierowanych przez Urząd Zatrudnienia do sklepów wzorowych. Zdarza się niejednokrotnie, że kandydaci na ekspedientów nie umieją nawet dobrze liczyć. Gdyby nie posyłano ich do pracy mechanicznie, natomiast badano ich umiejętności i w razie potrzeby kierowano na kursy, można było by istotnie zatrudnić ich w sklepach w sposób celowy i pożyteczny.

Większość uczestników dyskusji uskiwała na brak **odpowiedniej współpracy między wydziałem handlowym PSS, a kierownictwem brygad wzorowych sprzedawców.**

— **Walczymy dziś o socjalistyczny handel, o usunięcie pozostałości kapitalistycznego stylu handlu zarówno w naszej codziennej pracy, jak i w psychice niektórych sprzedawców** — mówił tow. Marciniak ze sklepu PSS Nr 4. **W tej naszej słusznej walce muszą nam pomóc wszystkie czynniki w Powszechnej.** A tymczasem np. warzywa do sklepów otrzymujemy o godz. 15. Jakże więc mamy obsłużyć w sposób właściwy gospodynie domowe, które się do nas zgłaszają po zakupy? Zapotrzebowanie, które wysyłamy do magazynu, mimo zapewnień telefonicznych ze strony magazyniera, że dany artykuł jest na składzie (np. musztarda), nie są realizowane w ciągu wielu tygodni.

Okazało się dalej, że w niektórych magazynach, o ile w chwili otrzymania zamówienia nie ma danego artykułu, zamówienie ginie gdzieś w aktach. I nawet, jeżeli następnego dnia artykuły te zjawią się w magazynie — to sklep już ich nie otrzymuje, chyba, że prześle nowe zamówienie.

Z wypowiedzi wielu mówców przebijała żywa troska o estetykę sklepu, wystawy i wnętrza. Ob. Pawlak zgłosił **wniosek**, aby kierownictwo Powszechnej postarało się o dostarczenie do sklepów spożywczych zasłon, które, umieszczone przy wystawach od wewnątrz, zabezpieczą je przed pyłem mącznym. Zwrócił się również o pomoc przy urządzaniu odpowiednich wystaw, estetycznych i pomysłowych.

Oceniając dyskusję należy stwierdzić, że nastąpił **oczekiwany przełom wśród setek sprzedawców brygad wzorowych w sklepach Powszechnej, że 93 zespoły brygad wzorowych sprzedawców zdają sobie już sprawę ze swych zadań i obowiązków zmiany dotychczasowego stylu pracy w aparacie handlowym, mającym bezpośredni kontakt z konsumentem.** Najlepszym tego dowodem jest także zgłoszony przez tow. Zieleniewicza, ze sklepu chemicznego Nr 590 **wniosek uczczenia rocznicy Manifestu PKWN przez zorganizowanie brygad wzorowych sprzedawców we** wszystkich sklepach chemicznych Powszechnej w Łodzi oraz inny wniosek, który wpłynął do koła związkowego — zorganizowania dla uczczenia tego wielkiego święta klasy robotniczej 5 zespołów wzorowych młodzieżowych brygad sprzedawców — każdego dla innej branży. **Każda wzorowa brygada zobowiązała się odpowiednio wyszkolić jednego młodego pracownika.**

Zarząd PSS ze swej strony zobowiązał się uwzględnić wysunięte przez przedstawicieli brygad wzorowych postulaty, zmierzające do zacieśnienia współpracy i udzielenia pomocy tym zespołom.

Na marginesie zataczającego coraz szersze kręgi ruchu brygad wzorowych sprzedawców w sklepach Powszechnej nasuwają się uwagi pod adresem kierownictwa innych sklepów handlu uspołecznionego w naszym mieście. **Do tej pory sklepy PDT, CT, CHPS, CHPO i MHD nie interesowały się ruchem brygad wzorowych sprzedawców.** Wprawdzie w sklepach MHD zorganizowano takie brygady, ale nie współzawodniczą one między sobą, **zadowalając się wyłącznie przybraniem tej zaszczytnej nazwy, właściwie bez żadnych do tego podstaw.** Regulaminem współzawodnictwa pracy brygad wzorowych sprzedawców w PSS w Łodzi zainteresowały się inne placówki handlowe na terenie naszego kraju — w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, opierając na wytycznych regulaminu PSS ruch brygad wzorowych sprzedawców na swym terenie. Jednak choć ruch brygad wzorowych powstał w Łodzi na początku tego roku — inne gałęzie handlu uspołecznionego na naszym terenie nie wykazują dla tych spraw żywszego zainteresowania.

Obecnie, kiedy wkraczamy w okres realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, kiedy na każdym odcinku naszego życia toczymy walkę o budowę podstaw socjalizmu, placówki handlu uspołecznionego nie powinny zapominać o swej roli w tej dziedzinie. Zagadnienie sprawnego zaopatrzenia ludzi pracy w artykuły pierwszej potrzeby, sprawa likwidacji pozostałości kapitalizmu w handlu winny stać się naczelnym dążeniem i zadaniem kierownictwa tych placówek.

Ruch brygad wzorowych sprzedawców w Powszechnej spełnił już swą pionierską rolę. Z ich różnorodnych doświadczeń mogą teraz dowoli czerpać inne sklepy uspołecznione. Tego oczekują od nich rzesze ludzi pracy w naszym mieście, codziennie korzystające z usług tych sklepów.

M. Zał.

Pierwszy ośrodek maszyn
w obrębie Wielkiej Łodzi

Za sprawą Oddziału Rolnictwa Dzieln. Rady Narodowej Łódź - Południe powstaje w OLECHOWIE OŚRODEK MASZYN, PIERWSZY W OBRĘBIE WIELKIEJ ŁODZI.

W najbliższym czasie zostanie on wyposażony w niezbędne maszyny: kosiarkę (jest już na miejscu), żniwiarkę, siewniki, kopaczkę i maszynę do nawożenia.

Korzystać z nich mają rolnicy z okolicznych gromad, co niewątpliwie przyśpieszy sprzęt zboża.

Studia dziennikarskie na uniwersytetach
Otwarcie podwydziałów w Warszawie i Krakowie

W bieżącym roku szkolnym zostaną utworzone na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim podwydziały dziennikarskie na Wydziałach Humanistycznych. Równocześnie ulegną likwidacji Studia Dziennikarskie na ANP w Warszawie i WSNS w Krakowie. Studia w ramach specjalizacji dziennikarskiej będą trwać na wspomnianych uniwersytetach 3 lata.

Utworzenie podwydziałów dziennikarskich na uniwersytetach stanowi dalszy krok do wzmocnienia pracującej już kadry dziennikarskiej **strumieniem nowych sił z klasy robotniczo-chłopskiej.** Stale rozszerzająca się liczba nowych czasopism, wciąż wzrastająca liczba czytelników, wszystko to stwarza konieczność szkolenia nowych, oddanych sprawie budownictwa socjalistycznego kadr dziennikarskich.

Istniejące studium dziennikarskie w Krakowie i Warszawie nie mogło sprostać wciąż narastającym potrzebom. Z tego względu powstała konieczność szkolenia nowych dziennikarzy na stopniu najwyższym, na uniwersytetach. Studia uniwersyteckie będą dla kandydatów na dziennikarzy stanowić również sposobność wypróbowania swych sił w „dziennikarce" w praktyce. Mianowicie w okresie wakacyjnym słuchacze podwydziałów będą musieli odbywać obowiązkową 4-tygodniową praktykę, co jest rzecz prosta, niezmiernie ułatwi wdrożenie się po skończonych studiach do normalnej pracy w gazecie.

Bliższych informacji można zasięgać codziennie w godzinach od 10 — 11 w redakcji „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 86, III p. Dział Korespondentów.

Szkolenie fachowców
dla przemysłu gumowego

Państwowe Gimnazjum i Liceum Przemysłu Gumowego w Łodzi, ul. Tamka 12. Tel. 118-46 (dojazd tramwajem Nr 6 i 17) przyjmuje zapisy młodzieży żeńskiej i męskiej do dwuletniej **Państwowej Szkoły Zawodowej** i czteroletniej **Państwowej Szkoły Technicznej.**

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 3 lipca b. r.

Wszyscy uczniowie i uczennice korzystają z bezpłatnego dożywiania.

Pilni i niezamożni otrzymują stypendia gotówkowe i odzieżowe.

Przy szkole istnieje internat dla chłopców i dziewcząt.

Absolwenci Szkoły Technicznej otrzymują dyplom technika.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Szanujmy „płuca miasta"

Ob. M. P. pisze: „Parki łódzkie stanowią dla naszego miasta cenny rezerwat zieleni, będący swego rodzaju płucami Łodzi, oczyszczającymi ją z pyłu i kurzu fabrycznego. Każdy z nas chętnie po pracy odpoczywa w parku. Jednakże nie wszyscy szanują trawniki, krzewy czy kwietniki. Trawniki najczęściej bywają zadeptane, drzewa i krzewy mają ułamane gałązki. Dozorcy, pilnujący parków, nie zwracają jakoś uwagi aspołecznym jednostkom, niszczącym mienie ogólne...".

Prosimy Wydział Plantacji przy Prezydium Rady Narodowej o zainteresowanie się stanem naszych parków.

Budowlarze dotrzymali zobowiązań



Konkursowy zespół budowlarzy z oddziału I PPB zatrudniony na Starym Mieście dotrzymał podjętych zobowiązań.

Budynek Nr 8 (na zdjęciu) został wykonany w stanie surowym na 15 dni przed terminem. Za kilka dni dekarze winni ułożyć dach i można będzie przystąpić do wykańczania wnętrz.

Stracone godziny w poczekalni

Źle się dzieje w Ośrodku U. S. przy ul. Próchnika

Często otrzymujemy od naszych Czytelników listy w których uskarżają się oni na nieporządki, panujące w **II specjalistycznym Ośrodku Zdrowia przy ul. Próchnika 11.**

Wobec wciąż ponawiających się skarg, wybraliśmy się niedawno w odwiedziny na ul. Próchnika 11, aby na miejscu zbadać, w jakim stopniu owe zarzuty odpowiadają rzeczywistości.

Okazało się, że są one całkowicie uzasadnione. Poczekalnia do lekarza chorób wewnętrznych jest pełna pacjentów, którzy zwolnili się z pracy, w celu zasięgnięcia porady.

Aby zostać przyjętym, trzeba przyjść już o godzinie 4 rano i wyczekiwać w kolejce na uzyskanie numerka. Numerki do lekarzy wydawane są od godziny 7 rano. Między innymi numerki do 9-ciu lekarzy różnych specjalności wydawane są równocześnie w jednym okienku, przed którym ciągnie się długa kolejka interesantów, formująca się już na kilka godzin przed otwarciem Ośrodka.

Załatwianie tak dużej ilości osób trwa kilka godzin. Nikt z oczekujących nie wie, ile osób, stojących przed nim, pragnie się dostać do tego samego lekarza, na którego i on czeka. Dopiero w parę godzin po otwarciu okienka, dyżurny pracownik Ośrodka zawiadamia oczekujących, że właśnie w tej chwili został wydany ostatni numerek do tego bądź innego lekarza. Ci, dla których nie wystarczyło numerków, po straceniu napróżno paru godzin czasu odchodzą rozgoryczeni, rzucając pod adresem Ubezpieczalni bardzo dosadne i, niestety, trzeba przyznać — w tym wypadku uzasadnione słowa oburzenia.

Rozmawiamy z ob. Antonim Antczakiem, robotnikiem Państwowej Cegielni przy ul. Kątnej. Już od godziny 6 rano czeka on bezskutecznie na uzyskanie wizyty. Jest godzina 11 a dopiero został przyjęty pacjent z numerkiem 8, zaś ob. Antczak posiada numerek 17. Lekarz dr. Wolowa przyjmuje chorych tylko do godziny 12.30.

Nasuwa się pytanie, dlaczego wydaje się numerki na dzień bieżący skoro przyjmowani są jednocześnie pacjenci, mający numerki z piątku i soboty ubiegłego tygodnia?

A przecież można było by temu zaradzić, choćby w ten sposób, aby o godzinie 7 rano t. j. z chwilą otwarcia Ośrodka, ktoś z personelu oznajmił ludziom, oczekującym w kolejce, których zwykle już wtedy bywa znacznie więcej, niż może zostać przyjętych, ilu chorych lekarz może przyjąć. Chorzy, dla których nie wystarczyło numerków, dowiedzieliby się o tym zawczasu i nie byliby przynajmniej narażeni na długie godziny zbędnego wyczekiwania.

(Bań)

50-lecie pracy artystycznej Władysława Szczawińskiego

Zasłużony artysta komedii muzycznej, dyrektor teatru „Lutnia" w Łodzi, Władysław Szczawiński, obchodził wczoraj 50-lecie pracy scenicznej i 5-lecie pracy artystycznej na terenie Łodzi.

Na uroczystości, która odbyła się w teatrze „Lutnia", minister Kultury i Sztuki, Stefan Dybowski wygłosił krótkie przemówienie i udekorował Jubilata Orderem Polski Odrodzonej. W imieniu Prezydium Rady Narodowej w Łodzi przemawiał tow. Bugajski. Życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra sceny polskiej złożyli Władysławowi Szczawińskiemu delegaci teatrów łódzkich. Jubilat otrzymał setki depesz gratulacyjnych z całego kraju od artystów prawie wszystkich teatrów polskich.

Uciecha naszych najmłodszych

Zabawki dla dzieci winny być ładne i praktyczne

Zabawka, podarunek sprawiony dziecku — wywołuje na jego buzi uśmiech radości. Dzieci lubią bawić się ładnymi zabawkami, dlatego też troskliwi rodzice ofiarowują im co jakiś czas lalkę, łamigłówkę czy klocki.

Ale poza przyjemnością, jaką sprawiamy nimi naszym milusińskim, zabawki mają inne ważne zadanie do spełnienia: winny rozbudzać i kształcić w dzieciach poczucie piękna, rozwijać zmysł estetyczny. Tymczasem rozejrzyjmy się po sklepach: czy znajdujące się tam zabawki odpowiadają tym wymaganiom? — Niestety, nie zawsze!

Byliśmy w kilku sklepach i stwierdziliśmy, że niektóre zabawki są po prostu szpetne, niechlujnie wykończone, niedbale, brzydko pomalowane.

Na przykład huśtawki, sporządzone na ogół starannie — pomalowane są rażącymi kolorami, tworzący mi nieładną całość; gry i łamigłówki wykonane są tandetnie, zabawki z ceraty równie pozostawiają wiele do życzenia ze względu na dobór kolorów.

Sporo miłych zabawek nabyć można w sklepie MHD przy Piotrkowskiej 144. Ale i tu niektóre nie mogą się podobać, nawet najmniej wybrednym nabywcom. Są to tzw. układanki, łamigłówki, wykonane z drzewa, przedstawiające jakiś obrazek, który dziecko ma złożyć z poszczególnych kawałków. Łamigłówki te po prostu grzeszą brzydotą.

Pragnęlibyśmy, aby nieładne zabawki, jakich dużo jest jeszcze w niektórych sklepach, zostały zastąpione przez wyroby, uwzględniające tęsknotę do piękna, tkwiącą w każdym dziecku, i świadomie zmierzające do kształcenia oraz rozwijające jego smak estetyczny.

(sw)

Odpowiadamy na listy

Ob. Antoni Ajin z ulicy Krośnieńskiej: W sprawie przyśpieszenia remontu domku w którym mieszkacie, jak również łanu, nie obejmującego wszystkich usterek, powinniście zgłosić się do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej, ul. Piotrkowska 104.

Ob. Zygmunt Chęciński: Prosimy o osobiste zgłoszenie się do redakcji.

Ob. Józef Madera: Powinniście przekazać sprawę Komisji Lokalowej przy Dzielnicowej Radzie Narodowej Łódź - Śródmieście.

Ob. St. Zieliński: Powinniście się zgłosić do Komisji Lokalowej.

Ob. Stanisław Dawidowski: Radzimy Wam zwrócić się z prośbą o interwencję do branżowego Związku Zawodowego.

Pracownicy P. Z. im. gen. Wróblewskiego" „Dąbrowa": Musicie zwrócić się do Prokuratury Sądu Okręgowego, plac Dąbrowskiego 5.

Radcy związkowi i mężowie zaufania przechodzą przeszkolenie

Przed kilku dniami został zakończony kurs dla radców związkowych i mężów zaufania przy Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego, zorganizowany przez Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego Oddział VII.

Kurs miał na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych poszczególnych pracowników tej instytucji i dał pożądane rezultaty.

Trzeba ochraniać sprzęt
w ogródkach jordanowskich

Ogródek jordanowski w Parku Źródliska otrzyma dziś nowy sprzęt zabawowy. Będą to dwie zjeżdżalnie, równoważniki oraz metalowe przyrządy do ćwiczeń gimnastycznych.

Musimy pamiętać, że kosztowny ten sprzęt powierzony jest opiece nas wszystkich — całego społeczeństwa łódzkiego. Ponieważ przeznaczono go dla małych dzieci, musimy czuwać i zwracać uwagę młodzieży, która nieraz „dla żartów" niszczy przyrządy.

(m.)

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Więckowskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 47 — Bartoszek.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 28 czerwca 1930 r.

KONGRES CENTROLEWU W KRAKOWIE

W niedzielę, 29 czerwca 1930 r. w Krakowie odbędzie się kongres sześciu stronnictw politycznych, zgrupowanych w tzw. „Centrolewie".

GRUŹLICA ZBIERA ŻNIWA

W związku z niesłychanym kryzysem, a co za tym idzie — wprost nieprawdopodobnym zubożeniem ludności — **nasilenie gruźlicy w Łodzi wzrasta w szybkim tempie. W I kwartale 1930 r. w przychodniach przeciwgruźliczych w Łodzi udzielono 38.199 porad. Wykryto 1349 nowych ognisk gruźlicy.**

LETNISKA PODMIEJSKIE ŚWIECĄ PUSTKĄ

„Kurier Łódzki" donosi, że letniska podłódzkie świecą pustką. **Ludzie nie mają pieniędzy na wynajęcie pokoju za miastem!**

Z NĘDZY

W parku Poniatowskiego napiła się jodyny 41-letnia Władysława Andrzejczak. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

* * *

48 letni Franciszek Bugaj — Zawiszy 9 — popełnił samobójstwo przez powieszenie.

REDUKCJE W KOPALNIACH RUDY ŻELAZNEJ

Kopalnie rudy żelaznej w Polsce — na skutek długotrwałego kryzysu i braku zamówień — zredukowały w ostatnim tygodniu dalszych 3.000 robotników.

PASEK ZBOŻEM

Wskutek ostatniej posuchy — nadzieje na urodzaj spadły gwałtownie. Daje to sposobność paskarzom do żerowania na nędzy ludności.

Wszystkie zapasy zboża poznikały w prywatnych magazynach — paskarze nie odsyłają ziarna do młynów.

W kilku powiatach, a m. in. w **piotrkowskim — są wsie, gdzie mąki nie ma na lekarstwo.**

LIKWIDACJA KINOTEATRÓW

Jak podaje „Republika" — w ciągu ostatniego miesiąca zamknięto w Łodzi 7 kinoteatrów — z powodu nikłej frekwencji.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, godz. 19,15 komedia Szekspira pt. „Wieczór trzech króli".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

O godz. 19,15 „Niemcy", Leona Kruczkowskiego z Władysławem Ziembińskim w roli prof. Sonnenbrucha. Kasa czynna od 10—13, i od 16.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

19.30 „Śluby murarskie", czyli ;;Wodewil warszawski".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19.15, „Córka pani Angot".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19,15 „Makar Dubrawa" — w roli Makara, Stanisław Łapiński.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 125)

Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Za siedmioma górami" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Albeniz", godz. 16, 18,30, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) Program składany („Słoń i mrówka", „Noc Noworoczna", „Mistrz Narciarski", „Kim zostanę", „Dzieje jednej obrączki"), godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Wilki morskie", godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Dziś o wpół do jedenastej", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gulivera" (film w naturalnych kolorach" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Urodzony w październiku" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Siódma zasłona", godz. 17,30, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Zwycięski powrót" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Śpiewak nieznany", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Legitymacja partyjna," — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Dwaj panowie F" — godz. 18, 20.
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Przygody Chico", godz. 16,30, 18,30, 20,30
TATRY (w ogrodzie) — „Podróże Gulivera" — godz. 16.30, 18,30, 20.30.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Poszukiwacze złota" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia", gdz. 16,30, 18,30, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Salawat — wódz Baszkirów". godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Nieodrodna córka", godz. 18, 20,30

RADIO

Program na 28 czerwca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 12,30 Reportaż dźwiękowy pt. „PGR — Kobierzycko przygotowuje się do żniw". 12,40 Przerwa. 13,10 (Ł) Fragment opowiadań Wł. Orkana „Nad urwiskiem". 13,30 Mozajka muzyczna. 14.00 Pogadanka. 14,20 Muzyka kameralna. 15,30 „Akcja letnia" — audycja dla świetlic dziecięcych. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 (Ł) Pieśni kompozytorów polskich i rosyjskich. 16,40 (Ł) „Czy wiecie?" (chwila rozrywek umysłowych). 17.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego M. Paszkieta. 18.15 (Ł) „Skrzydlaty mikrofon" 18,30 (Ł) Arie i pieśni w wyk. wybitnych solistów. 18.45 (Ł) Głos mają kobiety. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P.R. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka taneczna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21,30 Wszechnica Radiowa. 22,20 Koncert. Transmisja z Pragi czeskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,15 Muzyka symfoniczna.

Pływacy łódzcy jadą do Francji

30 czerwca wyjeżdża na zaproszenie FSGT reprezentacja pływacka naszych Związków Zawodowych, która będzie startowała we Francji w kilku miejscowościach.

W skład reprezentacji na 14 osób weszło 6 z Łodzi, a mianowicie: Pronlewiczówna, Sobczakówna, Nikodemski, Boniecki, Jera, Dobrowolski.

Wraz z naszymi pływakami jedzie trener Majchrzak.

Ze sportu

Rozpoczyna się sezon obozów

O czym powinni pamiętać organizatorzy, aby letnie obozy AZS spełniły swe zadanie?

Zbliża się lipiec — okres, w którym liczne rzesze naszych sportowców opuszczą Łódź udając się na liczne obozy sportowe i wypoczynkowo-szkoleniowe. Obozy te dla dalszego pomyślnego rozwoju naszego sportu wyczynowego mają bardzo doniosłe znaczenie, toteż organizatorzy ich powinni zwracać baczną uwagę na odpowiedni dobór zawodników i na program zajęć na tych obozach, aby spełniły one to zadanie, jakiego się po nich spodziewamy, to jest, aby stały się one jednym z dalszych etapów szkoleniowych nowych kadr naszych sportowców odpowiadających tym wszystkim wymogom, które stawia dziś przed nami nasze społeczeństwo. Przykład dobrze przemyślanej akcji obozów sportowych dają nam akademicy.

W chwili obecnej została już zakończona akcja kwalifikacyjna na obozy sportowe Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, które odbędą się w ciągu ferii letnich. Zgodnie z wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR — w trosce o nowe kadry w sporcie akademickim, tegoroczna kwalifikacja była przeprowadzana bardzo szczegółowo. Jako jedno z podstawowych założeń Zarząd Środowiskowy AZS postawił przed sobą zagadnienie właściwego oblicza ideologicznego swych kadr sportowych. I tak od kandydatów na obóz żeglarski w Mikołajkach prócz egzaminu końcowego z kursu teoretycznego żeglarskiego było wymagane złożenie egzaminu ideologicznego.

POCHODZENIE SPOŁECZNE KANDYDATÓW

Należy zaznaczyć, że jedną z podstaw kwalifikacji na obozy sportowe było pochodzenie społeczne kandydatów, co miało na celu wprowadzenie i wciągnięcie do pracy w Zrzeszeniu młodzieży robotniczo-chłopskiej studentów wyższych uczelni łódzkich, oraz Studium Przygotowawczego.

CHWALEBNE ZOBOWIĄZANIA

Linią wytyczną prac ZS AZS jest umasowienie sportu wśród młodzieży akademickiej. Aby tego dokonać, należy dysponować kadrą wyszkolonych instruktorów i przodowników WF, którzy w nadchodzącym roku akademickim będą mogli pracować po linii umasowienia kultury fizycznej wśród szerokich rzesz studenckich. Dlatego też ci studenci, którzy na podstawie dotychczasowej pracy w Zrzeszeniu, lub też na podstawie odpowiednich kwalifikacji sportowych zostali przyjęci na uczestników obozów sportowo-szkoleniowych zobowiązują się do pracy w ciągu najbliższego roku akademickiego w Kołach Uczelnianych AZS, lub też w poszczególnych sekcjach w charakterze instruktorów.

NIE ZAPOMNIANO O SPORCIE MASOWYM I LZS-ach.

Jednocześnie ze szkoleniem kadr instruktorów i przodowników WF—AZS postawiło sobie zadanie wykorzystania ogólnych studenckich obozów letnich w celu propagowania sportu masowego.

Na każdy obóz zostali wytypowani kierownicy sportowi, którzy roztoczą opiekę nad wychowaniem fizycznym uczestników oraz poprowadzą szeroką współpracę z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

NIE WOLNO ZAPOMINAĆ O SPRZĘCIE

Młodzież studencka będzie miała duże możliwości rozwijania swych uzdolnień sportowych na tegorocznych obozach — będąc bogato zaopatrzoną w podstawowy sprzęt sportowy.

Odpowiednie postawienie i zaakcentowanie wyżej wymienionych spraw ściśle związanych z przebudową i rozbudową organizacji sportu na terenie akademickim poważnie przyczyni się do należytego rozwoju sportu w środowisku łódzkim Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

Sukces kolarza łódzkiego



T. Salyga (Gwardia — Łódź), w szosowych mistrzostwach Polski zajął 2 miejsce dowodząc, że po Wójciku jest najlepszym szosowcem w Polsce.

Łódzka klasa A

zakończyła wreszcie swe boje...

Piłkarskie mistrzostwa klasy A okręgu łódzkiego zakończone zostały już definitywnie w dniu onegdajszym zawodami Włókniarz (Pabianice) — Kolejarz (Koluszki) w Koluszkach. Zasłużone zwycięstwo uzyskał Włókniarz w stosunku 2:0 (0:0). Bramki zdobył Dąbrówka.

* * *

Mistrzem, jak już donosiliśmy, został Kolejarz (Łódź), który w dniu 2 lipca rozpoczyna spotkania w grupie drugiej o wejście do drugiej klasy państwowej. Pierwszym przeciwnikiem łodzian będzie mistrz okręgu białostockiego. Najniebezpieczniejszego konkurenta do zajęcia pierwszego miejsca w końcowej tabeli grupy drugiej posiada Kolejarz w Gwardii stołecznej. Do klasy B spada drużyna „Boruty", która pod koniec spotkań rundy wiosennej złapała wprawdzie drugi „oddech", lecz na uzyskanie lepszego miejsca było już za późno.

Katastrofalny spadek formy wykazał obecnie zespół Spójni, mistrz rundy jesiennej.

Ostateczne tabele klasy A przedstawiają się następująco:

TABELA OGÓLNA

Kolejarz Łódź	18	28:8	51:22
Włókniarz Zgierz	18	25:11	34:29
Spójnia Łódź	18	21:15	40:25
ŁKS Włókniarz I B	18	19:17	31:32
Concordia Piotrków	18	17:19	30:23
Emjoden Żychlin	18	17:19	25:37
Związk. Tomaszów	18	15:21	28:35
Związkowiec Łódź	18	14:22	25:36
Kolejarz Koluszki	18	13:23	21:34
Boruta Zgierz	18	11:25	34:46

TABELA DRUGIEJ RUNDY

Kolejarz Łódź	10	17:3	25:5
Włókniarz Zgierz	10	14:6	19:13
Włókn. Pabianice	10	13:7	31:11
Związk. Tomaszów	10	12:8	23:14
ŁKS Włókniarz I B	10	11:9	15:15
Emjeden Żychlin	10	9:11	10:19
Boruta Zgierz	10	8:12	16:23
Spójnia Łódź	10	7:13	20:24
Concordia Piotrków	10	7:13	11:20
Kolejarz Koluszki	10	7:13	8:20
Związkowiec Łódź	10	5:15	10:24

Dziś II Plenum W. K. K. F.

Dziś o godzinie 17 w sali konferencyjnej WKKF, przy ul. Curie-Skłodowskiej 28, odbędzie się II Plenarne Posiedzenie WKKF z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z pierwszego posiedzenia Plenum WKKF.
2. Sprawozdanie przewodniczącego za okres działalności WKKF od I do II Plenum i podanie wyników realizacji planu działalności za I kwartał 1950 r.
3. Sprawozdanie z działalności poszczególnych komisji.
4. Wytyczne dla działalności Prezydium WKKF na II półrocze 1950 r.
5. Dyskusja.
6. Wolne wnioski.

Reklama szumna

ale mistrzostwa „pod psem..."

W Brazylii rozpoczął się międzynarodowy turniej piłkarski reklamowany przez menażerów i działaczy sportu kapitalistycznego jako mistrzostwa świata na rok 1950.

Szumna reklama nie odpowiada jednak rzeczywistości, gdyż specjalnie ułożony regulamin rozgrywek eliminacyjnych zniechęcił czołowe zespoły europejskie, uniemożliwiając im praktycznie wzięcie udziału w rozgrywkach.

Na znak protestu wycofały się m. in. takie potęgi piłkarstwa europejskiego jak Węgry i CSR oraz wszystkie reprezentacje państw demokracji ludowej.

W pierwszych spotkaniach puli finałowej w Brazylii mistrz olimpijski Szwecja pokonała Włochy 3:2 (2:1). Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym Węgry rozgromiły Szwecję 5:0.

Dziś szczypiorniak i koszykówka

W dniu dzisiejszym odbędzie się kilka meczy piłki ręcznej. Na boisku Spójni w Parku Ludowym, o godz. 18 — odbędą się zawody szczypiorniaka męskiego o mistrzostwo pomiędzy gospodarzami a Związkowcem. Na boisku w Helenowie o godz. 19 o puchar PZKSS spotkają się w koszykówce zwycięzcy zawodów niedzielnych.

Niewesołe horoskopy

Tenisiści szwedzcy zwyciężają w Wimbledonie

LONDYN. Doroczny turniej tenisowy w Wimbledon rozpoczęły spotkania w grze pojedyńczej mężczyzn. W pierwszym dniu nie zanotowano niespodzianek. **W turnieju biorą m. in. udział tenisiści szwedzcy — przeciwnicy Polaków w półfinale Pucharu Davisa: Bergelin, Johansson i Davidsson.** Pierwsi dwaj zakwalifikowali się do następnej rundy, wygrywając łatwo swoje spotkania. Bergelin pokonał Irlandczyka Kempa 6:2, 6:3, 6:4, a Johansson wygrał z Belgiem Petenem 6:3, 6:0, 6:4. Trzeci reprezentant Szwecji Davidsson przegrał z Amerykaninem Seixas 4:6, 6:3, 1:6, 3:6.

Wyeliminowani zostali również niedawni przeciwnicy Polaków z ćwierćfinału Pucharu Davisa Irlandczycy Murphy i Hackett. Pierwszy przegrał z Bromwichem (Australia) 0:6, 2:6, 2:6, drugi z Paishem (Anglia) 6:2, 2:6, 3:6, 0:6.

Od Redakcji

Gimnastyczkom i gimnastykom „Ogniwa", startującym na mistrzostwach Polski w Gdańsku za nadesłane pozdrowienia — dziękujemy.

Jutro w „Ognisku"

plenarne zebranie Rady Z. S. „Włókniarz"

Okręgowa Rada Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" w Łodzi podaje do wiadomości, że w czwartek, dnia 29 czerwca br. o godz. 9, w gmachu Stowarzyszenia „Ognisko" (Sala Kominkowa, parter) odbędzie się plenarne zebranie Rady z udziałem wszystkich wice-prezesów kulturalno-oświatowych klubów i kół sportowych, przynależnych do ZS „Włókniarz" z terenu Łodzi.

Stawiennictwo wszystkich członków Rady, jak również wszystkich wiceprezesów kulturalno - oświatowych obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

»Amerykański styl życia«

Działacze propagandy amerykańskiej i ich zmarshallizowani pomocnicy w Europie, usiłują wszelkimi sposobami reklamować „amerykański styl życia". Propaganda ta zmierza do przekonania narodów krajów zachodnio-europejskich, by podporządkowały się bez szemrania dyktatowi monopolistów Wall-Street, którzy w zamian za to pomogą zaprowadzić w Europie Zachodniej „amerykański styl życia".

Wychwalanie „amerykańskiego stylu życia" — to bezwstydne reklamowanie kłamstw, o czym łatwo się przekonać w zetknięciu z amerykańską rzeczywistością. Oto niektóre fakty, jaskrawo odmalowujące życie dzisiejszej Ameryki.

Według danych znanej ekonomistki amerykańskiej, Anny Rochester, 1 procent Amerykanów dysponuje 59 procentami bogactw narodowych USA, podczas gdy 87 proc. Amerykanom przypada w udziale zaledwie 8 procent tych bogactw.

W USA szaleje bezrobocie. W kraju tym jest obecnie około 6 milionów całkowicie bezrobotnych, a liczba częściowo bezrobotnych wynosi — nawet według urzędowych danych — 11,5 miliona. Realna płaca robotnika amerykańskiego była w roku 1948 o 20 procent niższa, niż w roku 1935, zaś w ciągu ostatnich 2 lat jeszcze bardziej się skurczyła. Dochody farmerów w jednym tylko 1949 roku spadły o 20 proc., a w roku bieżącym przewidywana jest dalsza zniżka, przypuszczalnie o około 30 proc. 8 milionów rodzin zarabia poniżej tysiąca dolarów rocznie, 16 milionów — poniżej 2 tys. dolarów, 26 milionów — poniżej 3 tys. dolarów. Natomiast minimum egzystencji — nawet według danych urzędowych — wynosi około 4 tys. dolarów rocznie, czyli, że zarobki połowy ludności USA nie sięgają nawet tego minimum.

Ludność pracująca Ameryki mieszka w opłakanych warunkach. Według urzędowych danych około 20 proc. powierzchni mieszkalnej USA stanowią rudery — żyje w nich piąta część ludności kraju; 8 milionów mieszkań nie odpowiada nawet najbardziej prymitywnym wymogom; 4,6 miliona mieszkań jest w stanie niezadowalającym — wymaga natychmiastowego remontu. Kryzys mieszkaniowy zaostrzył się do tego stopnia, że dla zlikwidowania go należało by w ciągu najbliższych pięciu lat wybudować ponad 16 milionów nowych mieszkań.

Nic też dziwnego, że tego rodzaju warunki odbijają się w katastrofalny sposób na stanie zdrowia ludności. Oto wyniki badań lekarskich Komisji Poborowej USA: 40 proc. rekrutów ze względu na stan zdrowia nie przyjęto do służby w wojsku; 60 proc. spośród zakwalifikowanych cierpiało na rozmaite chroniczne choroby.

Na tle sytuacji amerykańskich mas pracujących szczególnego wyrazu nabierają astronomiczne zyski garstki wyzyskiwaczy — monopolistów. Tysiąc ludzi dysponuje ponad dwiema trzecimi środków wytwórczych USA. **8 najbogatszych rodzin amerykańskich dysponuje prawie 70 proc. inwestycji zagranicznych Stanów Zjednoczonych. Dochody monopoli amerykańskich wzrosły — z 6,4 miliarda dolarów w roku 1939 — do 34 miliardów dolarów w roku 1948.**

Rząd USA jest ściśle związany z monopolami i posłusznie wykonuje ich wolę. Najbardziej znani działacze państwowi USA sami są wielkimi kapitalistami. Minister skarbu, Snyder, jest bankierem. Były minister lotnictwa cywilnego (obecnie szef Narodowego Urzędu Środków Obrony), Symington, był prezesem firmy radiowej „Emerson Manufacturing Company". Stojący na czele administracji planu Marshalla, **Paul Hofman, był naczelnym dyrektorem zakładów samochodowych „Studebaker"**; pełnomocnik Trumana w Europie, **Harriman, jest magnatem kolejowym, współwłaścicielem banku „Braci Brown" i banku „Harriman and Co". Minister Obrony, Johnson, jest jednym z dyrektorów koncernu „Consolidated Vultes Aircraft".**

Na czele Departamentu Stanu USA **stoją władcy monopoli i ich agenci. Sekretarz Stanu, Acheson, jest członkiem rady administracyjnej koncernu Dupont; jego były zastępca, Lovett, jest współwłaścicielem banku „Harriman and Co"; obecny zastępca Achesona, Webb, był skarbnikiem wielkiego koncernu „Sparry Giroscope Company".**

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że kapitalistyczne koła rządzące USA prowadzą politykę korzystną dla monopolistów amerykańskich, a wymierzoną przeciwko interesom narodu.

W Stanach Zjednoczonych obserwujemy stały wzrost podatków: podatki federalne, np., które w roku 1941 wynosiły 8 miliardów dolarów, w roku bieżącym wzrosną do 47,5 miliarda dolarów. W ciągu ostatnich kilku lat **podatki ściągane z najbiedniejszych grup ludności USA wzrosły 5-krotnie, a podatki płacone przez bogaczy zmniejszyły się prawie dwukrotnie.**

Monopoliści USA brutalnie rozprawiają się ze wszystkimi Amerykanami, występującymi przeciwko skutkom narzuconego przez Wall-Street „amerykańskiego stylu życia". Terror policyjny szaleje. Na usługach tajnej policji (FBI) pozostaje 10 tys. agentów. Kartoteka FBI liczy ponad 113 milionów odcisków palców i 10 milionów pozycji, zawierających informacje o obywatelach amerykańskich, podejrzanych o postępowe poglądy.

Pomimo rozpasanego terroru policyjnego naród amerykański odważnie walczy o swoje prawa. W roku 1949 odbyło się w USA 3.630 strajków, przy czym liczba strajkujących wynosiła 3.060 tys. osób.

Oto, jak wyglądają niektóre fakty z życia dzisiejszej Ameryki. Sprzedajnym propagandzistom Wall-Street nie uda się ukryć przed narodami Europy — za pomocą opartej na kłamstwie reklamy — prawdy o „amerykańskim stylu życia".

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D 1-18595